

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracja Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracja Nowej Reformy. — Magazyniści F. A. Grigara i Główna trafikarna w Ryńku — Buro (R. Herz) Plac Maryacki, 2. — Agencja J. Hopasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handl. St. Karlińskiego w Sukiennicach. — Zamięscowa prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: W Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W Tarnowie Józef Pisz. — W Przemyśle Heszles. — W Jarosławiu Krzyżanowski. — W Wiedniu pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukas, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja za opłatą od miejsca wiersza drobna piśmie (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. — Nadeślanie po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Głosy publiczne po 50 ct. od wiersza. — Załączniki do Nowej Reformy (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumerat. Należytosć uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata wynosi: rocznie: półrocznie: kwartalnie: miesięcznie. W mieście: 16 zł. w a. 8 zł. w a. 4 zł. w a. 1 zł. 35 ct. Na prowincyi, z przesyłką pocztową 20 „ 10 „ 5 „ 2 „ 70 „ W Państwie Niemieckim 24 „ 12 „ 6 „ 3 „ 70 „ Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcji i in. krajów 28 „ 14 „ 7 „ 3 „ 35 „ Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Killińskiego 2 i Płonia, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rekwizytów nadsyłanych Redakcyja nie zwraca. Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje tylko Administracja „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorem otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jezę p. t. „Za gwiazdą przewodnią“.

Nadto na żądanie otrzyma każdy z nowych prenumeratorem bezpłatnie jednotomową, zajmującą powieść Lemaitre'a p. t. „KROLOWIE“.

Prenumeratorzy zamiejscowi przesyłają tylko na opłatę porta 10 ct. w znaczkach pocztowych.

„Nowe Mody“, ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, mogą abonenci naszego dziennika otrzymywać po cenie zniżonej 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

o to, że między tą tezą i faktami nie ma żadnego związku.

Czas twierdzi, że zajęcia na obchodzie Kościuszkowskim były wynikiem tej akcyi, jaką rozpoczęto i prowadzono dotychczas celem rozbudzenia ducha narodowego, że zakłócenie spokoju przez socjalistycznych fanatyków na ostatnim obchodzie było rezultatem poprzednich obchodów. Przedewszystkiem stwierdzamy, że obchodu we środę nie urządzono żadne stronnictwo, że go nie urządziło również ani Towarzystwo Kościuski, ani komitet, który zajmował się poprzednimi obchodami, ale kilka jednostek, które działały na własną rękę i wylądnie ponoszą odpowiedzialność za to, że nie umiały zapobiedz gwałtownym zajściom. Ale, jak pogodzić z logiką twierdzenie, że demonstracyja antynarodowa jest wynikiem rozbudzenia ducha narodowego? Jak można uzasadnić związek pomiędzy działaniem skierowanym ku temu, aby skompromitować obchód narodowy, a obchodami poprzednimi, nacechowanymi powagą i godnością?

Brutalne zagłuszenie pieśni narodowej kosmopolityczną pieśnią robotniczą nie ma najmniejszego związku z patriotyczną działalnością tych, którzy pragną, aby uczucia narodowe objęły jak najszersze warstwy. Przeciwnie, jest ono zaprzeczeniem tych tendencji, jakie przebiegały się w dotychczasowych obchodach, i zrodził się na całkiem innym gruncie i do całkiem innego zmięrał celu. Tylko nieuczciwa chęć zożydzenia obchodów narodowych może podsuwać myśl związku tam, gdzie istnieje tylko sprzeczność zapatrywań i dążności.

Nie wątpimy ani na chwilę, że urządzający obchód Kościuszkowski nie przyłożyli w niczem ręki do burdy, wywołanej przez socjalistycznych „towarzyszów“, że ich ta burda zaskoczyła niespodziewanie, i że się oburzają na jej sprawców tak samo, jak się oburzają wszyscy, którzy pragną, aby myśl patriotyczna coraz głębiej wnikała w społeczeństwo i obchody narodowe uważają za jeden z najodpowiedniejszych środków do urczywienia tego celu. Nikt też nie uważa, aby z obchodów, mających budzić ducha narodowego, zrodziła się niechęć do wszystkiego, co Polakowi jest drogiem, aby ich następstwem było sztyderstwo z pieśni polskiej, którą śpiewamy ze czcią i skupieniem ducha.

Przyczyn szerszenia się kosmopolityzmu gdzieindziej szukać należy. To naturalne następstwo tej działalności straży pożarnej, która stara się wykorzystać wszelką myśl o niepodległości Polski. W młodzieży szepczy indyferentyzm narodowy, każde publiczne wypowiedziane słowo o celach narodowych piętnuje nazwą frazesu, a obchody narodowe nazywa czestymi demonstracyjami. Zajęcia na sali „Sokoła“ zrodziły się nie z naszego, ale z waszego ducha, panowie pseudo-konserwatyści.

Obchody rocznic narodowych nie są czestymi demonstracyjami. Przypomnienie zdarzeń dziejowych, uczczenie wielkich ludzi i wielkich wypadków nie jest demonstracyja, a poważny następstwo wszystkich dotychczasowych obchodów świadczy o tem, że nie o demonstracyję chodziło, ale o rzetelną pracę nad podniesieniem ducha, który poczynał upadać pod wpływem teorii o trzech lojalnościach i powtarzanego wciąż hasła, że należy pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy i raz na zawsze zrzec się lepszej przyszłości. — Ta powaga i podniosły nastrój wszystkich dotychczasowych obchodów były widocznie solą w oku redakcyi Czasu, skoro dziś z nieklamana radością chwytają się pierwszej

sposobności, aby rzucić kamieniem potępienia na tych, którzy nie ponieśli winy. Socyalisci i konserwatywno-klerykałny Czas stanęli w jednym szeregu nieprzyjaciół obchodów narodowych. Socyalisci oburzają demonstracyja, Czas również oburzającym artykułem pragną przekonać społeczeństwo, że to, co w każdym narodzie jest uważane za spełnienie obowiązku — czestnie pamiętać narodowych — u nas jest jeśli nie grzechem, to przynajmniej „niezupelnie przykładowym życiem“.

Daremne usiłowania, społeczeństwo nasze za dobrze pobudzi tej chwilowej zgody dwóch skrajnych obozów. Potrafi ono ocenić prawdę i z jednaka siłą potępi śpiewających „Czerwony sztandar“, jak i tych, którzy w socjalistycznym wybruku szukają motywu do zożydzenia tego, co na uznanie zasługuje. Obchody narodowe nie przestaną gromadzić ludzi dobrej woli i szczerego patriotyzmu, a doświadczenie pobudzi jedynie do większej ostrożności przy rozsyłaniu zaproszeń i przy kontroli u wejścia.

Czas we wczorajszym artykule popełnił jeszcze jedno kłamstwo. Pragnie on wzmówić w czytelników, jakoby pomiędzy postem Bojka i stronnictwem ludowem, a socyalistami, istniała łączność. Otóż jeżeli kiedy, to właśnie w wypadkach na obchodzie i na późniejszym zebraniu ujawniła się nader silnie różnica między postami włościańskimi i stronnictwem ludowem a socyalistami. Kto temu nie wierzy, niech odczyta sprawozdanie Czasu, a przekonana się, że postępowanie socyalistycznych demonstrantów i ich wywody potępił zarówno postowie włościańscy, jak włościanie i inteligencyja, biorąca udział w zebraniach. To też owym kłamstwem Czas jedno tylko osiągnął — skompromitował własne wywody i stwierdził sam, jaką walczą bronią.

Posel Bojko w przemówieniu i całym zachowaniu swoim stwierdził, że tak on, jak i lud wiejski, budzący się do życia publicznego, stoi na gruncie narodowym i potępi kosmopolityzm, a z socyalizmem nie ma nic wspólnego. To też nie było najmniejszego powodu uderzać na p. Bojka i przypominając zajęcia sejmowe, w którym nie posel Bojko, ale dr. Jordan, wyniesiony na krzesło poselskie przez Czas i jego stronnictwo, oburzającą odegrał rolę. Snaż języczny ludu jest dziś najważniejszem zadaniem organu krakowskich klerykałów, skoro przypominają scenę, o której obie strony zapomnieć powinny jak najprędzej.

Korespondencyja „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 27 marca. Nieraz nadarzyła się w ostatnich czasach sposobność wykazania, że sprawa podwyższenia plac urzędniczy jest tylko hasłem i środkiem agitacyjnym stosownie do potrzeb stronnictwa użytem i że o przeprowadzeniu tej kwestyi parlamentu nie tylko na serwo nie myśli, lecz czestą nawet (vide przemówienie p. Kraińskiego) o ostatnim posiedzeniu Koła polskiego) wprost przeciw niej występuje. Po wniesieniu ustawy o regulacyi plac okazała się dopiero w całej pełni prawdziwość tego zdania. Wrażenie, jakie ustawa, a raczej wiadomość o kosztach z nią połączonych wywołała, było nadszpedziane i wkomaganieniu zmienio się usposobienie dla pięszonych dotychczas urzędniczych.

Nie chciałem uszom wierzyć, gdym od niektórych posłów naraz usłyszał zdanie, że tylko ich żelozostwo posłów odbiera im odwagę wypowiedzieć w parlamencie te rzekoma prawdę, iż wszelkie skargi i tragiczne opisy oplakanej doli urzędniczych są tylko przesadą i podnieć jeno ich apetyt.

„Urzednicy mają święte życie — nie nie robią, a byt ich zapewniony do końca życia“. Gdym na takie dictum przypominałem panu posłowi doweip jednego z komików wiedeńskich, który o dochodach urzędniczych twierdził: der Beamte hat zwar nichts, — aber er ist sicher! — odpowiedziano mi, że: „lada sędzia powiatowy ma się lepiej, niż właściciel dóbr“.

Uspobienie to, które zresztą we wszystkich stronnictwach parlamentarnych jest jedynakie, ujawnia się najwyraźniej w prasie tutejszej.

Niektóre z tytułu swego stanowiska partyjnego zachowują się wogóle opozycyjnie, większa czestć jednakowoż przynajmniej wielkie zalety samej ustawy, występując przeciw uzasadnieniu rządu, w którym sankcye ustawy czyni zależną od uchwalenia całego szeregu podatków. N. Fr. Presse zaś, która w ujemnym kierunku nawet chętnie się od innych pism wyróżnia, z całą świadomością o nieprawdziwości swego twierdzenia sprzegła kwestyę plac urzędniczych z ugoda węgierską, sądząc, że w ten sposób prasie opozycyjnej podda wyborne hasło socyalistyczne, a tem samem sprowadzi wodę na swój młyn.

Niezrezygn ten manewr z pewnością się nie uda, choćby dlatego tylko, że prasa opozycyjna, oceniając tę kwestyę, w inny popadła błąd.

W prasie opozycyjnej podniesiono zarzut, że rząd przeprowadzenie regulacyi plac czyni zależnym od uchwalenia podatków: gieldowego, wódczanego i od piwa, i twierdzi, że wydatek ten rząd powinien pokryć z zapasów kasowych. Na czyją łatwowność obliczono to twierdzenie — pojąć trudno. W każdym razie nie liczone na łatwowność urzędniczą!

Każdy urzednik wie bowiem, że owe zapasy kasowe, o których tak tajemniczo, jak o „skarbie nibelungów“, niestworzone bają rzeczy, są rozprószone, że czestć z nich nielokowana jest także w instytucyach finansowych poszczególnej krajów monarchii (także i w Galicyi), i że nie można na zawołanie zrealizować wielkiej sumy bez wywołania niebezpiecznych wstrząśnień finansowych. Przypuśćmy nawet zresztą, że rząd dysponuje tak wielkimi sumami, czyż podobna, bez narazania się na śmieszność, i w takim wypadku twierdzić, że można regularnie co roku w budżecie państwa się powtarzający wydatek pokrywać z zapasów kasowych.

Przyjmując, że zapasy kasowe wynoszą 200 milionów, możnaby z góry dokładnie oznaczyć termin, w którym dla polepszenia plac urzędniczych nie będzie już ani centa! Czyż można wogóle w uporządkowanym gospodarstwie państwowem tworzyć stałe wydatki, a nie pomyśleć o ich pokryciu? I to właśnie antiliberalne pisma podnoszą takie twierdzenie, jak gdyby na raz zapomnieli o tem, że właśnie liberalna gospodarka, na takich oparta zasadach, pograżyła państwo w deficyt, z którego tylko z trudnością wybrnęło. — Wszystko to jest tak naturalnem, że trudno nawet uznać, żeby twierdzenie pokrywania wydatków na podwyższenie plac urzędniczych z zapasów kasowych wypowiedzian-

nem bylo w dobrej wierze, a nie w celach agitacyjnych — dla szerokiej nieświadomości mas.

Na wydatek potrzebny w celu podwyższenia plac urzędniczych musiało zatem być z góry projektowane pokrycie.

Zwycięstwo ministra Bourgeois.

Ministerstwo Bourgeois odniosło na ostatnim posiedzeniu Izby deputowanych ważne zwycięstwo w kwestyi nader drażliwej. Za sadnicza walka parlamentarna o podatek dochodowy skończyła się dla gabinetu pomyślnie, Izba bowiem uchwałała rządowi wotum ufnosci, pozostawiając mu czas do przygotowania projektu reformy podatkowej w porozumieniu z komisją budżetową. Wprawdzie Bourgeois utrzymał się większością tylko dziewięciu głosów i osiągnął ten rezultat kosztem znacznych ustępstw, tak iż w gruncie rzeczy nie zdołał uratować nie z pierwotnego projektu rządowego, jeno najogólniejszą jego podstawę. — Nie mniej jednak zwycięstwo to ma niezmierną doniosłość polityczną zarówno dla gabinetu, jak i dla popierającej go większości socyalistyczno-radykalnej. Koniec końców radykalne ministerstwo utrzymało się u władzy i kierować będzie wyborami w muniyepalnemi, które odbędą się w pierwszych dniach maja, a zarazem przygotuje grunt do przyszłych wyborów parlamentarnych. Partya radykalna bądź co bądź okazała swoją siłę i zdolność do rządów, i społeczeństwo francuskie przekonało się, że w trzeciej republice możliwa jest jednolita i konsekwentna polityka postępowo-demokratyczna, rachująca się poważnie z kwestyja socyalną i z tak potężną dzisiaj klasą robotniczą.

Zachęczone tem zwycięstwem, żywiły postępowe i radykalne tem energiczniej bronie będą swych interesów i swej polityki i tem bardziej skonsolidują się do stanowczej walki z przeżyjącą się coraz bardziej oportunistem. Społeczeństwo francuskie przekonało się, że jedynie za pomocą środków szczerze demokratycznych i należytego uwzględnienia mas robotniczych, republika może stwierdzić swą żywotność i stanowczo odparzyć niepokonane jeszcze w zupełności aspiracye monarchiczne, wstąpić na drogę pewnego i systematycznego rozwoju postępowego.

Wprawdzie, sądząc z liczebnego stosunku stronnictw przy ostatnim głosowaniu, należy przypuszczać, że ministerstwo p. Bourgeois nie znajduje już w obecnej Izbie deputowanych skonsolidowanej większości, ale też siła tego ministerstwa tkwi nie w parlamencie, lecz w popierających go pozaparlamentarnych żywiołach, w masach ludu robotczego. Zasługa jest obecnego ministerstwa, że śmiało podniosło sztandar postępowo-demokratyczny i wskazało demokracji francuskiej właściwą drogę, na której z czasem może się stać niezwykłą. Polityce wiecznego wahania się i nieudolnych kompromisów, t. zw. polityce koncentracyjnej przeciwstawiono konsekwentną i zdecydowaną politykę postępowo-demokratyczną.

Mniejsza o to, że Bourgeois zwyciężył obecnie większością tylko dziewięciu głosów: dzisiejsza Izba chwyciła jest jeszcze i niezdecydowaną w swych intencyach i w swych wotach. Ale to z trudem osiągnięte zwycięstwo wytworza dla postępowej demokracji we Francyi korzystną

T. T. JEZ. ZA GWIAZDĄ PRZEWOONIA.

POWIEŚĆ na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy.) Sędzina słuchała. Na jej zbrzozdowie, zmarszczkami okrytem obliczu widzieć się dawało wzruszenie. Pykała powoli z cybucha, miledzała, w końcu, po ostatniej strofie, mówiącej, o zwycięzonym przez sad krzywoprzysiężny zostanie, westchnęła i odezwała się sama do siebie: — Gdybyż to przynajmniej... — Po chwili zapytała: — Nie wiesz, czy Rzdokiewicz na matkę?... — Nie wiem, mamu... On bo się Rzdokiewiczem nie nazywa... Nazwał się tak, żeby się zasłonił od Moskali na wypadek, gdyby im w ręce wpadł... — Niech Pan Bóg osłania i bronii! — zawołała. — Wpadła w chwilową zadumę, pociągnęła parę razy moeniej nieco z cybucha i znów syna wezwała: — Powiedz no co jeszcze tego Mickiewicza... — Gustaw wygłosił: „Do braci Moskali“. — Otóż to... otóż tak... Czy ten tam jakiś węgierski Trembecki napisał coś takiego?... — zapytała, gdy skończył. — Węgierski co innego, a Trembecki co innego... — Niech tam sobie będą co innego, ale: czy oni we dwóch razem... przy kartach... coś podobnego napisali?... — Oni razem nie pisali... nawet się z sobą kłócili!... — Otóż widzisz, co to karty!... Dwaj wierszopisy kłócili się z sobą, bo w karty grali, i dlatego, że w karty grali, nie potrafili tak pisać, jak Mickiewicz... Dlatego też, Guciu, mnie się to bardzo niepodoba, że ty, co się do wierszopisarstwa bierziesz, zapatrujesz się na jakichś Trembeckich węgierskich, ale nie na Mickiewicza... — Gustaw, zmiarkowawszy, że matce nie wyperswaduje, że Trembecki i Węgierski nie są jednym i tym samym człowiekiem, a mając na myśli ów interes osobisty, którego załatwienie od matki zależało, skorzystał z wymówionych przez nią ostatnich wyrazów i w ten jej odpowiedział sposob: — Ja też się na Mickiewicza zapatrywać chcę... — I owszem... — Mickiewicz się kochał... — Kochaj się i ty... — Ja... ja, mamu... — zaczął głosem trochę niepewnym — kocham się już... — E?... — Kocham się, mamu... — W jakiejś dzierlatce... co?... — Nie w dzierlatce, mamu, ale... w pannie... tego... co to... w takiej... w takiej, przeciwnie... którejby mama nie miała... — No... no... — pokiwała sędzina głową. — Nie nie mam przeciwko kochaniu, byle uczciwemu... — O! moje uczciwe... — Takiemu, co prowadzi do kobierca słubnego... —

— Moje właśnie takie... Kocham się uczciwie i chcę się o rękę starać, jeżeli — dodał (dodatek ten był podstępem) — mamajopozwoli... — Czemużbym pozwolił nie miała, jeżeli paniąka przyzwoliła i z gniazda dobrego... — I przyzwoliła... i z gniazda dobrego... — odrzekł Gustaw. — Któża to?... — Panna Ewa... — Helmska?... — Helmska... — O!... — i urwała, jakby ją to zdziwiło; po chwili jednak zaczęła: — Ano... próbuj... ale: czyż nie za wysoko strzelił?... Nie mówię, co do roku: Koperkiewicz, Helmsy, jedni od drugich daleko nie odskakują... co do msjanku, zachodzi wprawdzie różnica, ale nie tak znów wielka, ażeby na przeszłość stawała... Tylko... tylko: na taką pannę zasłużyć potrzeba... o... Czyż ty zasłużył?... o... — Przechodził dla Gustawa moment postawienia kropki nad i, inaczej, dobiecia targu. Matkę znał z tej strony, że co powie, tego dotrzymanie — nie, to nie; tak, to tak. Chodziło jemu o tak, wyrażające się pewną znaczniejszą kwotą pieniężną, potrzebną na uzupełnienie garderoby i wyprzedzenie ekwipaży. W owym czasie, w materji tak delikatnej, jak zdobywanie panny, szyć wielki obowiązuje miał znaczenie. Warunkowało go pierwsze wrażenie, jakie sprawiała na pannę, na jej rodziców, na domowników, na służbę, wjazd mogącego być podejrzewanym o „intencye“ kawalera na podwórzec domu, zamieszkiwanego przez istotę, nadającą się na przedmiot „intencyj“. Aspirant do ręki, gdyby wzmógł bryczką odrapaną, w wywłoki zaprzęzoną, mógł być z góry pewnym rekuzy. Nie zapisane w żadnym kodeksie prawo

nakazywało prezentować się sztywnie, dając przyszłej towarzysze życia przedsmak losu błogiego, jaki ją czeka po zaprzysiężeniu przed ołtarzem wiary, miłości i posłuszeństwa młodemu człowiekowi, prezentującemu się w ramach pokazyńnych. — O to te ramy Gustawowi chodziło. Że zaś sporządzenie ich od matki zależało, a matka miała zwyczaj dwa razy myśleć, gdy dziesięć groszy wydać miała, trudno mu było do rzeczy przystąpić. Na zapytanie sędziny: „Czyż ty zasłużył?“ — już mu się na język cisnęło przyznanie się do win i obiecywanie poprawy. Namyslał się jeno nad doborem wyrazów odpowiednich. Matka mu do głosu przysię nie dała. — Ale... — zaczęła — próbuj... Jakaś sobie posłał, tak się wypisz... Jeżeli barbuza dostaniesz, sam sobie będziesz winien... — Pociągnęła razy kilka z cybucha i tak dalej prawila, cedząc wyrazy, jakby głośno myślała: — W Warkach jednak nie możesz się prezentować z kiepską po balagalsku... Jak cię widzą, tak cię piszą... W Warkach trzeba, żebyś się przedstawił przystojnie, przyzwicie, honeste... — Gustaw czekał, jak się czeka na wyrok; serce mu żywiej bić zaczęło, pomimo, że uczuwał na niem ulgę, matka bowiem sama zagaiła rzecz, do której nie wiedział, jak przystąpić. — Nie chcę ci na przeszłość stawać... — ciągnęła. — Owszem... Żeh się... Tylko... czy oni ciebie zechcą?... No!... Zechcą czy nie zechcą, to ich rzecz; moja rzecz wyprowadzić syna po pannę tak, ażeby nie powiedziano, że w naszym dziecku na drodze stawała... Czy masz ty — zapytała — jaką nadzieję? — Nadziejcie?... ano... mam niby... — Na czym ją opierasz?... —

— Na czym?... — odpowiedział z zakłopotaniem, którego ukryć nie umiał. — Na tem najprędzej, że... — chrząknął — że... — znów chrząknął. — Przytem... kocham pannę Ewę... — To nie sztuka... A ona ciebie?... — Ona mnie: czemużby kochać nie miała?... — Hm... — mruknęła. — Zapewne... Czemużby ona ciebie pokochać nie miała?... Na kochanie na oślep się leci, jak cma na światło... Wypadałoby jednak, ażebyś nietyło może jej, co deputatostwu pokazał jakies światelko, któreby ich dla ciebie zjednać mogło... Otóż, ja ci powiem, jakie to być może światelko. — Jakie, mamu?... — Takie, któreby Helmskim pokazało, żeś przydatny nietyło do dobierania rymów, ale i do czegoś jeszcze, że tobie nietyło pamfle w głowie, ale i coś jeszcze... — Ja już w tym kary grywać nie myślę... — podchwycił Gustaw. — Cóż myślisz?... — Myślę... no... — Myślisz — przerwała mu sędzina, — że Helmscy z córką dadzą ci substancyę, nie troszcząc się, co z nią zrobisz... Mylisz się... Dada ci córkę i posag, ale, jeżeli będą pewni, że i córka, i posag w dobre dostaną się ręce... Czy rymopis pewnoś taką daje?... co?... he?... Gustaw miledzał. — Co rymy, to rymy... co próżniactwo, to próżniactwo... Nie wiem ja, co tam robił Trembecki węgierski, ale wiem, że polski Felinski na wsi gospodarował; wiem, że Kropiński, generał, baków nie zbijał; w młodości za Polskę się bił, na starość na wsi osiadł i, choć ocieśniał, gospodarował (w owym czasie żył jeszcze autor „Adolfa i Julii“)... A ty... co?... —

(C. d. n.)

sytuację i stać się może szczyblem do przyszłości jej zwycięstwa na wyborach powszechnych.

Reforma wyborcza.

Sprawozdanie p. Goetza, uchwalone przez komisję dla reformy wyborczej, zawiera w przeważnej części tylko parafrazę motywów rządowych.

Powołując się na fakt odrzucenia przez komisję wniosku o przejście do porządku dziennego, pisze sprawozdawca: „W tem uwidacznili się przekonania komisji, że wobec stosunków austriackich powszechnie, równe prawo głosowania nie jest formą, w której uzasadnione żądania różnych narodowości, zawodów i warstw ludności, aby im przyznać równą reprezentację, mogłyby znaleźć odpowiedni wyraz, oraz że nie można systemu reprezentacji interesów obalać i śmiałym skokiem rzucić się w system wyborczy, który ze względu na historyczne podstawy naszego państwa i narodowościowe stosunki nie daje gwarancji, że przyznani się do poparcia dobra całego państwa“.

W sprawie pomnożenia liczby mandatów, podziału na okręgi wyborcze i rozszerzenia praw wyborczych, referent powtarza znane uchwały komisji i motywa rządowe. Dopiero przy kwestyi bezpośredniego głosowania sprawozdawca obszerniej omawia dwa sprzeczne kierunki, które w komisji stoczyły się soba walkę.

„Postanowienia projektu rządowego — pisze referent — zwalczano silnie w komisji dla reformy wyborczej, i to w dwóch kierunkach. Część komisji, do której należał także sprawozdawca, żądała wprowadzenia bezpośredniego głosowania w kurii wiejskiej i we wszystkich okręgach wyborczych kurii piątej, a mniejsza w każdym razie liczba członków komisji żądała usunięcia postanowienia, że w razie zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Sejmu w kurii wiejskiej w odnośnym kraju w ten sam sposób mają być wybierani posłowie do Rady państwa.“

„W pierwszym kierunku przytaczano w głównych zarysach następujące powody: Ludność wiejska już od lat wielu żąda wprowadzenia bezpośrednich wyborów do kurii wiejskiej i uważa za postawienie pośrednich wyborów i urzędy kurii za przypisywanie uprawnionym do głosowania mniejszego zrozumienia rzeczy i dojrzałości politycznej. Tylko z tego powodu ludność wiejska bierze mały udział w prawyborach. Nadto w ten sposób nie zawsze zwyciężają polityczne zapatrywania większości wyborców. Rzekome techniczne trudności przy bezpośrednim głosowaniu w kurii powszechnej nie istnieją i nie mogą istnieć, gdyż i w jedenastu wiejskich okręgach piątej kurii bezpośrednio głosowanie nie byłoby możebnem do przeprowadzenia.“

„Przeważną część członków komisji oświadczyła się jednak za zatrzymaniem postanowień projektu rządowego i podniosła za zajęciem takiego stanowiska następujące motywa. Bezpośrednie wybory nie pozostają w koniecznym związku z powszechnym głosowaniem, a pośrednie wybory nie zawierają ani ograniczenia, ani ukroczenia praw wyborczych. Należy pod tym względem mieć na oku przede wszystkim, czy

sposób głosowania odpowiada celowi i zwraca uwagę na techniczne trudności przy przeprowadzeniu wyborów. Względem to przemawiają za tem, aby w rozległych i wielką liczbę miejscowości obejmujących okręgach powszechnej kurii, pozostawić na razie pośrednie głosowanie. W postanowieniach projektu rządowego znać postępek, gdyż w pojedynczych krajach, których stosunki nie przeszkadzają wprowadzeniu bezpośrednich wyborów, będzie można już w najbliższych latach przez zmianę krajowych ustaw, przynajmniej w tych krajach zaprowadzić bezpośrednio głosowanie we wszystkich kuryach przy wyborach do Rady państwa.“

„Zresztą nie należy zapominać, że w jedenastu okręgach powszechnej kurii będą bezpośrednie wybory natychmiast wprowadzone i doświadczenie nauczy, czy obawy znacznych technicznych trudności przy bezpośrednim głosowaniu w powszechnej kurii są usprawiedliwione lub nie. Jeżeli obawy okazały się płonnymi, ciała reprezentacyjne będą mogły natychmiast zmienić sposób głosowania“.

Klub młodocześki powziął następujące uchwały co do stanowiska, jakie ma zająć wobec projektu reformy wyborczej:

Jednomyślnie uchwalono głosować, aby za podstawę do dyskusyi szczegółowej przyjąć wniosek Slavika o zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego, a przeciw przejściu do dyskusyi specjalnej nad wnioskami komisji.

Następnie 19 głosami przeciw 9 uchwalono: Gdyby atoli Izba uchwaliła przejście do dyskusyi specjalnej nad wnioskami komisji, a wnioski te w ciągu dyskusyi specjalnej nie doznają przez przyjęcie jakiegokolwiek nowych wniosków, niekorzystnej zmiany, w takim razie klub zaleca swoim członkom, *stante concluso*, głosować przynajmniej za temi paragrafami, które przyznają prawo wyborcze nowym warstwom ludności, które wymagają większości 2/3 głosów, w trzecim zaś czytaniu głosować za całym projektem.

Z Rady państwa.

Izba poselska zakończyła wczoraj obrady przed ferjami świątecznymi uchwaleniem ustawy ochronnej przeciw oszustwom co do ilości i jakości towarów. Pod sam koniec posiedzenia przyszło do gorszej sceny, wywołanej przez antisemieckiego posła Gessmanna.

Izba panów kończy dzisiaj obrady przedświąteczne.

Po wywodach Exnera przemawiali w Izbie poselskiej nad ustawą ochronną handlowo-przemysłową: Schlesinger, Scheicher i Neuber, poczem przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Przy artykule I przyjęto drobną poprawkę Haucka, na którą zgodził się referent, poczem przyjęto całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji podatkowej z projektu rządowego o uwolnieniu od podatku olejów skalnych, kupowanych do poruszania motorów i oczyszczania zrybów naftowych.

Po wywodach referenta uchwalono całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego wniesiono sprawozdanie stałej komisji przesyłowej z ustawy o uregulowaniu rozmiarów uprawnienia pewnych gałęzi handlu drobnego.

Po przemówieniu Gessmanna, który oświadczył się za ustawą, oświadczył minister handlu Glanz, iż rząd, jeśli otrzyma żądane upoważnienie, będzie miał sposobność sprawę uregulować z uwzględnieniem rozmaitych stosunków w rozmaitych krajach. Co do ważności ustawy, musi minister oświadczyć się przeciw poruszony myśli, aby ustawa nie działała wstecz. Ustawa i tak dopiero w półtora roku po obwieśzeniu wejdzie w życie.

W rozprawie nad tą ustawą zabrał głos pos. Sokółowski. Zwrócił on uwagę, że w Galicyi nie ma potrzeby ograniczania sprzedaży towarów mieszanych i oświadczył imieniem Koła polskiego, że tylko pod tym warunkiem

głosować będzie za tą ustawą, jeżeli rząd da zapewnienie, że ustawa wprowadzona będzie do Galicyi w drodze rozporządzenia, przyczem uwzględnione będą stosunki tego kraju koronnego i jego kupców.

Pos. Kronawetter ze względów konstytucyjnych przeciwy jest tej ustawie. „Galicyanie — mówi ten poseł — muszą naturalnie znowu dostać *Extrawurst*“. Rząd miewa się tutaj do walki konkurencyjnej, która go nie obchodzi, a jest to walka młodsza i brudna. Mowca proponuje przejście do porządku nad tą ustawą.

Minister handlu Glanz odpowiada na wywody pos. Sokółowskiego, iż właśnie okoliczność, że rząd ustawa ma być upoważniony do uregulowania stosunków w drodze administracyjnej, umożliwi rządowi uwzględnić specjalne stosunki krajów. Nadto politycznym władzom krajowym dane będzie dalsze upoważnienie do udzielania zezwoleń, aby ze względu na specjalne stosunki handlowe i miejscowe, w drobnym handlu i przemyśle sprzedawane były artykuły, z reguły do sprzedaży tej niedopuszczone. Naturalnie postanowienia te nie będą się odnosiły tylko do Galicyi, ale do wszystkich krajów w.

Na tem zamknięto dyskusję. Po przemowie sprawozdawcy Neubera, który popierał przyjęcie projektu, odrzuciła Izba wniosek pos. Gessmanna, żądający odesłania projektu do komisji, i uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej.

§ 1 przyjęty został z poprawką pos. Haucka. Przy głosowaniu nad drugą poprawką Haucka przyszło do burzliwej sceny. Posłowie pytają, nad czem właściwie ma się głosować. Pos. Brzeznowski (Młodoczech) woła: Przecież już raz głosowano! (*Haltas na lawach antisemitów*).

Pos. Gessmann krzyczy: To już wszystko ustaje! Czy ci panowie nie są głupi, że nie rozumiecie? (*Haltas. Okrzyki oburzenia w całej Izbie*).

Pos. Gessmann mimo to woła pod adresem Młodoczechów: Wy nie jesteście parlamentaryzmi! Wstydźcie się! (*Krzyki i wrzawa*).

Pos. Bauer: To grubiaństwo! Pos. Gessmann: Jeśli tego nie rozumiecie, to jesteście głupi! (*Krzyki i halas. Posłowie Bauer i Gessmann klócą się*).

Przyzedeat Chlumecky, który po długim dzwonienu wreszcie przyjąć mógł do słowa: Panie Gessmann! zachowaj się pan w sposób, na który niema wyrażenia. Zapomniałeś pan, że nie jesteśmy tutaj w publicznym lokalu, ani w izbie, której nie chce bliżej określać, lecz że znajdujemy się w parlamencie. (*Zycie oklaski*) Nie mogę za takie zachowanie się dość ostro wezwać pana do porządku. (*Oklaski*).

Wnioski Haucka odrzucono. Po odrzuceniu wniosku dep. Erba, przyjęto bez zmiany wszystkie paragrafy. Izba uchwaliła następnie ustawę w drugim i trzecim czytaniu. Przyzedeat składa posłom i reprezentantom rządu życzenia wesółych świąt.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 14 kwietnia.

Izba panów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierot po oficerach, oraz ustawę o inspektorach górniczych w brzmieniu komisji wraz z rezolucją Salma, wzywającą rząd do odpowiedniego pomnożenia urzędników rewirów. Minister rolnictwa podniósł gruntowność prac komisji Izby panów, której poprawki uważa za ulepszenie ustawy. Bez dyskusyi przyjęto ustawę, zmieniającą §§ 206 i 248 powszechnej ustawy górniczej, ustawę o placach urzędników przy bibliotekach uniwersyteckich, oraz o placach profesorów przy szkołach akuserek, wreszcie ustawę w sprawie zakupu gmachu na gimnazjum w Nowym Sączu i budowy trzeciego gimnazjum w Krakowie, w końcu ustawę o budowach dla wydziału lekarskiego w Wiedniu.

„nienawidzony przez swoją matkę, przez 35 lat okryty upokorzeniem i wzgardą, skazany nawet na niedostatek, znosił wszystko cierpliwie, nie porwał się nigdy za jej życia do otrągnięcia się z jarmaza, odcyphał śmiały (podsuwanych przez Katarzynę) doradców, ukazujących mu drogę, którą sama Katarzyna doszła do tronu, a która do niego dostępniejsza i otwartszą była“.

Piotr I, zwany Wielkim, zniechęcił był syna swego Aleksieja i własną ręką po dokonanych torturach dobił go prętem dębowym. Przeszedł on w tym względzie cara Iwana IV, który także własną ręką syna swego Iwana zabił, ale w napadzie szaleństwa. Katarzyna w nienawiści ku synowi przesłała samego Piotra I; nie tylko mu bowiem ojca oddarowała, całe życie dręcząc zatruta, dzieci odbierała, tron jemu należny sobie przywłaszczyła, sławę mu odjęła, oświadczaając, że nieprawnie zrodzony, — ale i główną była przyczyną jego zamordowania. Jakoś sam mordercy swą zbrodnię usprawiedliwiał utrzymując, że wypełnił tylko rozkaz Katarzyny. Waleryan Zubow do ks. Adama Czartoryskiego wyraźnie mówił, że morderstwo to było koniecznem następstwem zobowiązań, jakie od nich Katarzyna wymagała. (Ks. Czartoryski prze Br. Zaleskiego. Str. 461.)

Straszną była to kobieta, ta Katarzyna z piekielną swą pychą i złością. Spowiednik jej, śnać przerażony jej postępowaniem zbrodniczem, razu jednego (9 lutego 1790 r.) na spowiedzi zapytał ją: czy ty wierzysz w Boga? „Wierzył-li w Boga?“ o czem ze słowliwym przekąsem mówiła do sekretarza swego Chrapowickiego, który ten osobliwy szczegół w dzienniku swoim (str. 825) zapisał. Fryderyk II w liście do hr. Finkenszteina, o Katarzynie pisze: „elle n'a aucune religion, mais elle contre-fait la devote (ona nie ma żadnej wiary, a tylko pozuje na dewotkę). C'est, en tout, le deuce“.

„nienawidzony przez swoją matkę, przez 35 lat okryty upokorzeniem i wzgardą, skazany nawet na niedostatek, znosił wszystko cierpliwie, nie porwał się nigdy za jej życia do otrągnięcia się z jarmaza, odcyphał śmiały (podsuwanych przez Katarzynę) doradców, ukazujących mu drogę, którą sama Katarzyna doszła do tronu, a która do niego dostępniejsza i otwartszą była“.

Piotr I, zwany Wielkim, zniechęcił był syna swego Aleksieja i własną ręką po dokonanych torturach dobił go prętem dębowym. Przeszedł on w tym względzie cara Iwana IV, który także własną ręką syna swego Iwana zabił, ale w napadzie szaleństwa. Katarzyna w nienawiści ku synowi przesłała samego Piotra I; nie tylko mu bowiem ojca oddarowała, całe życie dręcząc zatruta, dzieci odbierała, tron jemu należny sobie przywłaszczyła, sławę mu odjęła, oświadczaając, że nieprawnie zrodzony, — ale i główną była przyczyną jego zamordowania. Jakoś sam mordercy swą zbrodnię usprawiedliwiał utrzymując, że wypełnił tylko rozkaz Katarzyny. Waleryan Zubow do ks. Adama Czartoryskiego wyraźnie mówił, że morderstwo to było koniecznem następstwem zobowiązań, jakie od nich Katarzyna wymagała. (Ks. Czartoryski prze Br. Zaleskiego. Str. 461.)

Straszną była to kobieta, ta Katarzyna z piekielną swą pychą i złością. Spowiednik jej, śnać przerażony jej postępowaniem zbrodniczem, razu jednego (9 lutego 1790 r.) na spowiedzi zapytał ją: czy ty wierzysz w Boga? „Wierzył-li w Boga?“ o czem ze słowliwym przekąsem mówiła do sekretarza swego Chrapowickiego, który ten osobliwy szczegół w dzienniku swoim (str. 825) zapisał. Fryderyk II w liście do hr. Finkenszteina, o Katarzynie pisze: „elle n'a aucune religion, mais elle contre-fait la devote (ona nie ma żadnej wiary, a tylko pozuje na dewotkę). C'est, en tout, le deuce“.

„nienawidzony przez swoją matkę, przez 35 lat okryty upokorzeniem i wzgardą, skazany nawet na niedostatek, znosił wszystko cierpliwie, nie porwał się nigdy za jej życia do otrągnięcia się z jarmaza, odcyphał śmiały (podsuwanych przez Katarzynę) doradców, ukazujących mu drogę, którą sama Katarzyna doszła do tronu, a która do niego dostępniejsza i otwartszą była“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 marca.

Okrzyki grozy wywołała w prasie kartelowej niemieckiej wiadomość o narodowym ruchu litewskim w Prusiech.

Faktem jest, że deputacya litewska złożona ze sześciu osób przybyła do Berlina z petycją w przeszło 30.000 podpisów zaopatrzoną. Przyjechała ona w imieniu Litwinów prosić cesarza Wilhelma o to, żeby dzieci litewskie religii w ojczystym języku w szkole się uczyć mogły. Cesarz Wilhelm wyjeżdżał właśnie do Włoch, więc Litwinów nie przyjął. Rozmawiał przeto z deputacyą znany polakożerca, minister oświaty p. Bosse, a następnie i p. Kuegler.

Przy tej sposobności *National Ztg* wylewa na naród litewski cały potok zjadliwych denuncyacji. Denuncjuje Litwinów, że są wrogami państwa, ponieważ towarzystwo „Biruta“ w rocznicę założenia swego wystawiło sztukę teatralną, gdzie sławia wspólne zwycięstwo Litwinów i Polaków pod Grunwaldem, ponieważ agituja, żeby wysłać posłów swoich do Sejmu, ponieważ Litwini gniewali się o to, że na pomniku postawionym w Tyłży dla poległych w wojnie francuskiej żołnierzy nie umieszczono litewskiego napisu, pomimo, że 126-ciu było między nimi chłopów litewskich.

Deputacya litewska nie osiągnie zapewne zamierzonego celu, ale charakterystyczna jest rzeczka, że samo zjawienie się jej w Berlinie pobudziło do wściekłych ujadów całą sferę zachlannyh organów szowinizmu niemieckiego.

We czwartek dnia 26-go b. m. odbył się w Wieliczce wiec pufny delegatów ludowych „stronnictwa ludowego“ powiatu wielickiego. Udział też wzięli dr. Lewakowski i Stapiński. Posł Bojko dowiedziawszy się, że równocześnie ma się odbyć takie samo zebranie pufne w Bochni, zwołane przez delegata ludowego Przyborowskiego, udał się do Bochni. Obradowano w gospodzie. Na bocheńskim tem zebraniu uczestników włościan było przeszło 250. Zjawili się też komisarz rządowy, który skontrolował zaproszenia i znalazł je w porządku. Przewodniczył pos. Bojko. Prócz niego przemawiali Bardel i Orzechowski o sprawie ludowej i organizacyi stronnictwa. Wybrano komitet powiatowy, mający kierować sprawą ludową w powiecie i wszelkimi wyborami, w których lud bierze udział.

Z Paryża.

Prasa francuska omawia zwycięstwo ministerstwa, odniesione w sprawie podatku dochodowego. Dzienniki radykalne i socjalistyczne wntają pomysłnie dla gabinetu wotum Izby z wielkim zadowoleniem, jako wypadek pierwszorzędnej doniosłości politycznej, zapowiadający nowy, korzystny zwrot w dziejach parlamentaryzmu francuskiej demokracji.

Natomiast organa konserwatywne i oportunistyczne sądzą, że pomimo formalnego zwycięstwa, gabinet wyszedł z walki parlamentarnej moralnie osłabionym, gdyż zmuszony był do wyrzeczenia się własnych przekonań dla utrzymania się przy władzy. Zresztą rząd zawdzięcza to zwycięstwo jedynie postawie republikanina Drona, który ze względów taktycznych i patryotycznych nie uważał chwili za stosowną do obalenia gabinetu, i głosując na korzyść rządu, pocignął za sobą i innych reprezentantów departamentu du Nord.

Figaro utrzymuje, że zwycięstwo rządu przypisać należy głównie wrażeniu, jakie zrobili ostatnie depesze z Kairu, zwracające uwagę ogółu na sytuację wewnątrzną.

Rappel pisząc o zwycięstwie gabinetu, sądzi jednakże, że gabinet nie będzie mógł rządzić trwale z obecną większością i trzeba będzie rozwiązać parlament, a nowe wybory zapewnią rządowi skonsolidowaną większość w Izbie. „Izba uchwaliła zasadę podatku dochodowego — mówi Rappel, — to wystarczy, reszty dokona agitacya posród mas. Monarchia, zamaskowana jako republika, przeżyła się, i od 26

marca rozpoczyna się era republiki szczerze republikańskiej“.

Rochefort pisze w *Intransigeant*, że „Izba ma wielką zasługę wobec kraju: spełniła ona swój obowiązek i można z ufnością patrzeć w przyszłość. Dano szlach-mat domniemanemu ministrowi Poincaré'go i Barthou. Obecne ministerstwo zrobi wszystko.“

„Sokół“ krakowski.

Zwyczajnemu zgromadzeniu członków, które na jutro zwołano, przedłożył Wydział „Sokoła“ sprawozdanie z działalności i rozwoju Towarzystwa za rok ubiegły.

Nie był ten rok tak pod każdym względem pomyślny, jak lata poprzednie. W szczególności przykre wrażenie sprawia zmniejszona liczba członków. Ubyło ich w ciągu roku 298, t. j. cyfra bardzo poważna, bo prawie trzecia część ogółu dawnych członków, a pomimo, że przybyło w tym czasie nowych druhów 190, ogólna ich liczba 821 jest o przeszło stu mniejsza niż w r. 1894. Objaw to niepożądany i niezdrowy, a jeżeli jest w tem po części wina Wydziału, że nie starał się dla potężniejszej z każdym dniem w całym kraju idei sokolej zjednywać wszelkimi sposobami nowych zwolenników w grodzie naszym, to tem większy obowiązek przypadnie w tej mierze przyszłemu zarządowi, który powinien też naprawić i przedewszystkiem drużynę sokolą wzmacniać coraz to świeższymi zastępami.

Również w niektórych szczegółach sprawozdania uderzać musi niemiłe fakt pewnego cofania się, zamiast którego radziliśmy widzieć rozwój i ciągły postępek. Ruch członków ćwiczących był w ubiegłym roku słabszy, niż w roku 1894, podobnie w szkole jazdy konnej mniej było o 43 osób uczących się. W zamian za to Wydział zapewnia, że rok ubiegły, to jeden może z najlepszych, bo odznaczał się wewnętrzną pracą i organizacyą.

Więcej szczegółów pocieszających przynosi sprawozdanie szczegółowe z rozlicznych kierunków działalności Towarzystwa. Techniczna część nauki gimnastyki spoczywała, jak dawniej, w rękach grona nauczycielskiego, złożonego pod komendą naczelnika Rucińskiego z szesnastu członków, między którymi było siedmiu egzaminowanych nauczycieli. Prócz ćwiczeń praktycznych, odbywanych trzy razy tygodniowo, kształciło się grono także wykładami i pogadankami teoretycznymi, nadto zaś korzystano z biblioteki, która w ubiegłym roku powiększona o 44 dzieła fachowe. W miesiącach lipcu i sierpniu odbywał się w Krakowie urządzony przez Związek Sokół kurs dla nauczycieli gimnastyki, który wydał wele pomyślne rezultaty.

Oprócz dwóch publicznych popisów uczniów, grono urządziło w ubiegłym roku kilka pieszych wycieczek, nadto dwie większe wycieczki do Dąbrowy i Żywca. Szczególnie ta ostatnia doniosła miała znaczenie, bo Żywiec, miasto na pół prawie zniezmoczone, potrzebował zachęty i pomocy, a grono krakowskie udzieliło mu jej skutecznie, zdobycząc swemi ćwiczeniami na wet publiczność niemiecką, która ciekawa zobaczyła polskich Sokółów, nawet z pruskiego Śląska licznie przybyła.

Ogółem ćwiczyło w ubiegłym roku w „Sokole“ krakowskim osób 1222, podzielonych na 53 zastępy, mianowicie członków młodszych 192, starszych 28, uczniów Towarzystwa 152, uczennic 94, przodowników 40, a uczniów szkół średnich 699. Powiększyła się znacznie frekwencya uczniów i uczennic Towarzystwa, co świadczy, że rodzice zaczynają coraz to lepiej pojmować doniosłość fizycznego wychowania młodzieży.

W szkole jazdy konnej pobierało lekcye 65 mężczyzn, 15 kobiet i 29 uczniów, razem 109 osób, z których 21 nie należało do „Sokoła“. Ilość lekcji i wyjazdów w porównaniu z rokiem 1894 zmniejszyła się dość znacznie, a na zmniejszenie frekwencyi wpłynęły dwukrotne kwaterunki wojska, do których „Sokół“ obowiązany jest kontraktem dzierżawnym. W październiku zawiązał się osobny oddział konnyh Sokółów, do którego przystąpiło 11 członków.

Uduszenie cara Pawła I.

Nie dbam, jaka spadnie kara: Mina, Sibir, lub kajdany. Zawsze ja, wierny poddany. Pracować będę dla cara! (Mikiewiezi).

Platon, metropolita moskiewski, w swoim katechizmie (*Prawostawnoje Uczenie*) mówi o care rosyjskim, że „żadnemu prawu ludzkiemu nie podlega“ (*Jako nikomuś zakonu czelowieczeskomu niepodleżaszczaho*). To właśnie objaśnia, dlaczego takie sprawy kryminalne, jak Katarzyna II o zamordowanie Piotra III i sprawa Aleksandra I o uduszenie ojca jego Pawła I, w następstwie swoim inny obrót wzięły, niż, gdyby poddane były pod sąd kryminalny, jakby to wypadło. Owszem: sprawczyni morderstwa Piotra III została carową i ogłoszona przez senat „wielką i mądrą matką ojczyzny“ (Engelhardt, str. 130), a zbrodniarz, co zamordował Piotra III, ponieważ to uczynił z polecenia carowej, jakby za czyn znakomity, zostali znakomicie wynagrodzeni. (*Wykaz nagród, ob. Solowjow, XXV, 126*). Aleksander I zaś, po trupie uduszonego ojca Pawła I, prześliznąwszy się na tron carski (*Alexandre, en montant sur le trône, sentit son pied glisser dans le sang de son pere. Vid. Révelation sur la politique russe par Marc Fournier, str. 24*), został przezwany „błogosławionym“ (*blazennoj pamiatii*) i tych, co uduśli Pawła I, wyniósł na najwyższe dostojęstwa, 1) a Beningsena w Tyłży nie wstydził się

przedstawić Napoleonowi w liście mających otrzymać order legii honorowej. Napoleon jednak Beningsena, jako zbrodniarza, jako dusiciela cara, wykreslił z tej listy, a o Aleksandrze I powiedział: *c'est le plus fin Grec du Bas-Empire* (jest najprzewrotniejszym Grekiem z czasów upadnięcia cesarstwa bizantyjskiego).

Katarzyna II w pamiętnikach swoich wyraźnie mówi, że car Paweł I nie był synem Piotra III, lecz że go miała z Soltkyowem. Przez to jednak bezwzględnie przyznaje się dowodzi owszem rzeczy przeciwnej, bo przez to, chcąc upodobać Pawła, jakoby pochodzącego z nieprawych związków, — dowodzi tylko swej nienawiści bezgranicznej do Pawła, na którego przeniosła swa nienawiść do Piotra III, którego zamordowała właśnie dlatego, że Paweł był jego synem. Jakoż o innych swoich naturalnych dzieciach nie wspomina, tylko o jednym Pawle. Wreszcie powodem spotwarzenia Pawła było jeszcze i to, że Katarzyna, po zamordowaniu Piotra III, wstępując na tron, złożyła oświadczenie, i takowe złożyła w senacie, że 2) obejmuje rządy tylko do czasu pełnoletności Pawła (mającego wówczas 3 lat), gdy zaś po nadejściu pełnoletności nie zdała rządów Pawłowi, więc tłumaczy się, że uczyniła to dlatego, gdyż jako syn naturalny nie miał prawa do tronu. Toż samo przed śmiercią wyznała, usuwając Pawła od następstwa, w akcie, złożonym za wiedzą Zubowych w ręce podkanclerza Bezborodki, lecz Bezborodko akt ten oddał Pawłowi (Engelhardt str. 133), za co od niego mianowany został księciem.

Jakoż nienawiść swą do Pawła, Katarzyna

posunęła do ostateczności. Usunęła go tedy od wszystkiego, kazała mu zamieszkać na ustroniu w Gatelynie, niedozwalając żadnego zgłoda udziału w sprawach publicznych. Otoczyła go swoimi szpiegami, którzy jej o każdym niemal słowie jego donosili. Wszystkie listy, jakie pisał i odbierał, kazała sobie przedstawiać i sama je czytała, nazywając to „perlustracyą“ (ob. Chrapowickiego „Dziennik“). Kiedy chciał jechać na wojnę z Turkami w obawie, żeby się tam nie odznaczył i nie zjednał sobie chwały, nie pozwoliła mu na to, pozwalając później udać się do wojska w czasie wojny ze Szwedami, wzbroniła jednak brać w wojnie udział, a kiedy regent szwedzki, książę Karol Södermański, po dwakroć chciał się z Pawłem widzieć, wzbroniła i kazała mu natychmiast wracać do Petersburga.

Pierwszą żonę Pawła, do której on bardzo się był przywiązał, Natalię Aleksiejewną, księżniczkę hesko-darmstadtzką, zniechęcił, kazała akuzować otrud 1776 r. (Dokładnie szczygły otrucia ob. w Salderna „Zycie Piotra III.“) Gdy z drugą żoną Maryą Fiodorowną, księżniczką wirtemborską, miał Paweł dzieci, każde zaraz po narodzeniu kazała rodzicom odbierać i prznosić do siebie, gdzie też zostawały. Może temu okrucieństwu ktoś nie wierzy, lecz oto ks. Adam Czartoryski w pamiętniku swoim przytoczonym przez Bronisława Zaleskiego (str. 364) mówi:

„... uderzeni byli niepomarkowaną surowością Katarzyny, która nie pozwalała synowi i jego małżonce, wielkiej księżnie, zczyścić się wychowaniem dzieci w najpiękniejszych ich nawet latach. Skoro tylko wielka księżna powstawała z łoża, odbierano jej nowonarodzone dziecko“.

Obchodząc się z Pawłem okrutnie przez swoich powierników, udających współczucie dla Pawła, kazała im go kusić do zrzucenia jej jarmaza w myśli, że gdy przeciw niej powstanie, da jej powód do ukarania go. Paweł jednak

*me volume de Zenon, de son épouse Adrienne de Catherine de Médicis (Marc Fournier — Révelations str. 18)*. W bezwzględnej zaś rozwiązności swej, której nie kryła, przesłała wszystkie kobile, jakie zna historia 1). A jak żyła w kalety, tak i życie bez upamiętania się zakonczyła... właśnie na polskim tronie Stanisława Augusta, który sobie kazała z Warszawy sprowadzić i przerobić do użytku... na tym tronie, który zniewarzyła — konała, — widocznie za karę morderstwa, dokonanego nad Polską 2).

(C. d. n.)

2) Zaiste straszna, przerażająca Nemesis historyczna w następcach Katarzyny: 1) Paweł w duszony, 2) Aleksander I otruty, 3) Mikołaj sam się otrud, 4) Aleksander II zamordowany, 5) Aleksander III (wstąpiwszy po zmarłym następcy tronu Mikołaju) w kwiecie wieku, siły herkulesowej, nagle zapada na zdrowiu i umiera — wedle tego, jak Z. Krasicki mówi: „On, na wesołości; on, w purpurze — schodzi do trumny“.

1) Oto spis urzędowych — stałych, że tak powiem, kochanków Katarzyny: 1) Siergiej Sałtykow, 2) Stanisław Poniatowski, a po wstąpieniu na tron: 3) Grzegorz Orłow, 4) Wasylijski, 5) Aleksander III (wstąpiwszy po zmarłym następcy tronu Mikołaju) w kwiecie wieku, siły herkulesowej, nagle zapada na zdrowiu i umiera — wedle tego, jak Z. Krasicki mówi: „On, na wesołości; on, w purpurze — schodzi do trumny“.

1) Mamoń (16 miesięcy), 12) Mamoń (16 miesięcy), 13) Platon (16 miesięcy), 14) Waleryan Zubowem. Na podstawie albo raczej na pensję wynagrodzenia dla niego wydała 92,820,000 rubli. Szczegóły, które się płaciła, ob. Castera, III, str. 181.

W szkole jazdy konnej z nowych ćwiczeń wprowadzono: bieżnię pod pierścienia, ćwiczenia lania, strącanie głów łancą, nadto musztry zastępcy i plutonu. Wielkiemu powodzeniu cieszyli się wspaniałe wycieczki odbywane w różne okolice Krakowa.

Czwarty już rok istniejący oddział wioślarski rozwija się i czyni ciągłe postępy. Liczył członków 50. Urządzono 12 wycieczek gremialnych do Budzanowa, 6 do Bielan, 2 do Tyńca, oraz próbną wycieczkę przy moście podgóreckim. Oddział posiada ogółem dwadzieścia rozmaitych łodzi. Wartość inwentarza wynosi około 1500 zł.

Chór „Sokoła“ pod dyrykcją druha Dea istnieje od założenia Towarzystwa, liczy 30 członków i posiada znaczną własną bibliotekę muzyczną. Chór brał, jak dawniej, udział we wszystkich prawie obchodach narodowych i rocznicach sokolskich.

Oddział kolarski, wprowadzony w życie z dniem 15 marca 1895 r., rozpoczął swoje czynności od wprowadzenia nauki jazdy, dostępną nie tylko dla członków „Sokoła“, ale i dla szerszej publiczności, dla osób dorosłych, uczniów i pań. Zakupiono 4 rowery do nauki i jeden rower damski z pneumatykami. Jak pożądanym jest ten oddział, pokazuje się z tego, że już w w pierwszym roku korzystało z nauki ogółem 131 osób, a lekcji odbyło się 694. Z końcem sezonu liczył oddział 110 członków. Urządzono szereg wycieczek i wysełóg, które zapisały się mile w pamięci uczestników.

Na wstępie podaje sprawozdanie opis przystoiw zlotowych, które są w pełnym toku.

# KRONIKA.

Kraków, 28 marca.

**Dom akademicki w Krakowie.** Towarzystwo domu akademickiego miało w ostatnim posiedzeniu p. Erazma Jerzmanowskiego z Nowego Jorku członkiem honorowym, cheąc przynajmniej w ten sposób odwdziżyć się za prawdziwe królewskie dar 5000 zł., obdarowany na budowę domu akademickiego. Na najbliższym posiedzeniu obywatelskiego komitetu domu akademickiego przedłoży p. radea Sarszkie projektowane budowy, przez siebie wypracowany. Budynek obliczony jest na higieniczne pomieszczenie 100 akademików. Koszta budowy wynosić będą w przybliżeniu 60.000 zł.

**Doroczny akt rozłosowania dzieł sztuki,** nabytych przez krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuki pięknych, jak donosiłmy, odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 12 w południu.

**Dr. Franciszek Smolka,** jak że Lwowa donosi telegraficznie do *Fremdenblattu*, wczoraj wieczorem znaleziony został w ogrodzie Stryjskim bez przytomności. Dr. Smolka doznał na przełomie ataku apoplektycznego; jeden z przechodniów przyprowadził go do mieszkania. Lekarze obawiają się o rალიზ.

**Prof. dr. Bolesław Wicherkiewicz,** okulista, otrzymał od papieża krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

**W sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej,** zamieszczonego wczoraj, zasiadł biad, który mamy obowiązek sprostować. Rada miejska udzieliła miłop na sześć tygodni nie dr. Stanisławowi Paszkowskiemu, lekarzowi, jak było ogłoszone, lecz dr. Franciszkowi Paszkowskiemu, adwokatowi (nieobecnemu na posiedzeniu). Dr. Stanisław Paszkowski o urlop nie prosił i nie zamierza wyjechać.

**Nieszkodliwa niemoralność.** Czas ogłosił w numerze wczorajszym nowy rodzaj niemoralnego życia, który przez to nikomu nie szkodzi, że szanuje pozory. Recepta na ten poetyczny rodzaj demoralizacji opiewa: „Może ktoś niezupełnie przykądne prowadzić życie (!), ale stąd dla drugich nie wynika jeszcze żadne konsekwencje, poki nie zdepce form, albo przynajmniej nie pozórów w zewnętrznej przyzwoitości.“

Czas daje rozgrzeszenie za taką niemoralność, ale c. k. policja gotoważyabrać głos, gdyby takie prawidło etyczne wprowadzono w życie.

**Od czyt. Staraniem wydziału krak. Towarzystwa „Oświaty ludowej“ odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu w sali gimnazjum św. Anny dziesiąty i ostatni bezpłatny wykład popularny Kazimierza Bartoszewicza o J. U. Niemcewiczu. Młodzież nieżej lat 14 nie ma wstępu na wykłady.**

**Drugi odczyt hr. L. Debickiego** o życiu towarzyskim Krakowa odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

**Krakowska szkoła sztuk pięknych,** jak donosi *N. Fr. Presse*, ma być, dzięki staraniom dyrektora p. Fałata, zamieniona na akademię malarską z podwyższoną dotacją rządową.

**Przewodnik higieniczny** w numerze za marzec przynosi na czele artykuł redaktora tego czasopisma, dra Radeckiego, p. t. „Margaryna“; dalej z zakresu higieny szkolnej artykuły o pielegnowaniu zębów, o kurezu pisarskim, przepisy zdrowotne dla szkół w Nowym Jorku, sale gimnastyczne, ćwiczenia fizyczne, gymnastyka w szkołach francuskich, kąpiele dla młodzieży i t. d. Obfitych dzieł wiadomości bieżących i niezmiernie ciekawych rozmaitości z zakresu zdrowotności publicznej, jak np. uwagi o zmęczeniu umysłowym, wypełniają treść zeszycy, jak zwykle interesującego i zastępującego na najszersze rozpowszechnienie.

Sznasne i doniosłe są uwagi, zawarte w artykulu o młodzieży, zatrudnionej w naszych handlach koreznych i po restauracjach. „Rzeczniczy higieny — pisze jeden z czytelników *Przewodnika* — nie powinni zachować się biernie wobec nadużycia systematycznie popełnianego na zdrowiu rosnącego, dopiero rozwijającego się ustroju chłopca. Kto zna nasze handele, ten zapanatuił niezawodnie owych Jasiów, Stasiów, malców w wyrazem znanym, pracujących i biegających z talerzami i kufami od świtu do późnej nocy. Żyją w atmosferze dymu i alkoholu, potracani, ogłupiali, z pokrzywionymi nogami, na których poczynają się złuki. Umyła tępieja, a moralność częstokroć szwankuje.“

Nasze władze przemysłowe, jak i urzędnicy zdrowia, sądzi, iż myślemy, że wreszcie ten już za poruszoną sprawą, tem więcej, gdy nie idzie już za granicą, nawet w Rosji młodzieży, praktyczną po handlach, nie jest tak powszechnie zarażoną, a w śle płątnych a ciężko pracujących kelnarów, jak się to u nas praktykuje.

**Fabryka farb olejnych założona w Krakowie** na Dębniakach przez p. J. Karmańskiego, utalentowanego artystę malarza i spółkę, odznaczona już na wystawie krajowej lwowskiej medalem ministerstwa handlu, rozwija się coraz pomyślniej i zdobywa uznanie tak wśród swoich, jak i obcych. Szczegółowiej trzeba, iż znaczne stosunkowo sumy, wychodzące za granicę za farby, skutkiem założenia tej fabryki pozostają w kraju, a nadto, iż dziś już fabryka polska tak doskonałością wyrobów, jak i cenami skutecznie konkuruje z zagranicznymi fabrykami i wyroby swoje wysyła już do Węgier, Czech, Rosji, a nawet do Monachium. — Właściciel i założyciel fabryki p. Karmański przedłożył nam nadzwyczaj pochlebne opinie i poświadczenia, jakie otrzymał od artystów malarzy, którzy już wyroby jego wypróbowali i stale ich używają. Między innymi dyrektor szkoły sztuk pięknych p. Pałat, profesor tejez szkoły p. Unierzycki, artyści Krzesz, Tetmajer i lwowski Styka, Augustynowski, wreszcie dyrektor czeskiej Akademii sztuk pięknych słynny Brożik nietylko chwala wyroby, lecz i winiszają p. Karmańskiego sukces jego pracy i starań. Również pochlebna jest opinia chemików nasylich. A trzeba wiedzieć, iż p. Karmański powziął myśl założenia fabryki, najpierw smieniennie studiował chemię, a następnie w charakterze zwykłego robotnika w fabrykach zagranicznych pracował, aby praktycznie zbadać techniki i sekrety wyrobów, to też tylko pracy i wytrwałości własnej zawdzięcza, iż wyroby jego są doskonałe, a ceny ich niższe od zagranicznych. Jako człowiek inteligentny zaproważił trafne polskie nazwy, dotąd po niemiecku lub po francusku oznaczanych barw, a nazwy te popularyzowały się już w artystycznym światku naszym. Fabryka wyrabia nadto farby dekoracyjne, oraz oleje, lakiery i werniki, a niebawem wyrabiwać będzie farby wodne. Obecnie zatrudnia siedmiu ludzi. Pożytecznej i rozumnie prowadzonej pracy szczerze życzymy powodzenia.

**Popis uczniów śpiewu.** W niedzielę dnia 12 kwietnia odbędzie się popis uczniów i uczenic prof. Juliusza Marso w sali hotelu Saskiego.

**Zmarli.** Marya z Włodkowskich Habdank Duńskiej oska zmarła w Dębniakach pod Krakowem, przeżywszy lat 72.

**Dyplomy lekarzy weterynaryi** otrzymali d. 26 b. m. w lwowskiej szkole weterynaryi: Ulrich Lieblich, rodem z Poczapiniec, Samuel Puret z Olchowiec (z odznaczeniem), Marian Prus Strowski, rodem ze Starego Sącza, i Stanisław Wagner ze Lwowa (z odznaczeniem).

**Z Podgórza** piszą do nas: Walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Podgórze odbędzie się w sali własnej w niedzielę dnia 12 kwietnia br. o godz. 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Przyjęcie sprawozdania wydziału do wiadomości i udzielenie temuż absolutum. Przyjęcie sprawozdania komisji rewizyjnej. Wybór prezesa, zastępcy tegoż, 12 członków wydziału, 4 zastępców tegoż, członków komisji rewizyjnej, 3 członków sądu honorowego, oraz delegata i tegoż zastępcę na walne zgromadzenie Związku na rok bieżący. Wnioski samoistne. Jeżeli powyżej zwołane walne zgromadzenie nie zbierze się w przepisany komplecie, to następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 5 po południu z tym samym porządkiem bez względu na ilość członków.

**Wychodźstwo z Galicji.** W Gorycyi znajduje się znowu kilka rodzin ruskich, które mają zostać odesłane do stron rodzinnych. Mimo ogłoszenia przerwy w przewozie emigrantów do Brazylji, zapowiedziano w Gorycyi przyjazd kilku tysięcy wianośników z Galicji. Odesłani przez policję wiedeńską Podolacy przybyli dnia 26 b. m. z powrotem do Tarnopola, gdzie przed starostwem przyszło do burzliwych scen. W powiecie zbaraskim jest 150 rodzin, liczących razem przeszło 500 osób, gotowych do wyjazdu za ocean. W tamtejszym konwiku OO. Bernardynów odbyło się zgromadzenie, na którym uchwalono utworzenie komitetu dla ochrony wychodźców i wystanie trzech członków do Udine, celem dowiedzenia się o warunkach przewozu okrętami. Towarzystwu temu wręczyli włościanie 2.000 złr. na zakupno biletów.

**Lwowski Koło męskie Tow. „Skoły ludowej“** odbyło onegdaj po południu walne zgromadzenie, zwołane przez prof. Balaisasa, który podniósł, iż coraz żywiej w kraju zaczynają się wszystkie interesować losami Towarzystwa i udzielać mu czynliwej pomocy. Dr. Celestyn Podlewski odczytał sprawozdanie za r. z. Dzięki gorliwym zabiegom niektórych członków z prowincji, udało się przygotować grunt pod założenie kilku nowych kół miejscowych. Dochód brutto wyniósł 1.582 złr., czysty 850 złr.

Na wniosek wydziału uchwalono czysty dochód obrócić na spłatę długu, zacigniętego przed dwoma laty na zakupno automatycznych skrzynke zapalniczkowych, które po uregulowaniu tej należności dawać będą stałego rocznego dochodu 300 złr. Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji i udzielono absolutum ustępującemu wydziałowi.

Z kolei dr. Dwernicki domagał się, aby zarząd główny zażądał od Sejmiku większego, niż dotąd, szanowania praw polskiej mniejszości w szkołach wschodnio-galicjskich i aby drogą konkursu postarał się o popularny podręcznik historii polskiej dla szkół ludowych. Wnioski te uchwalono. I stałyby wybory. Do zarządu weszli: dr. Balaisas, jako prezes; pp. Michał Lityński i Michał Michalski, jako zastępcy prezesa; Dr. Maksymilian Lityński, jako skarbnik; Ernest Leon Lilien, jako zastępca skarbnika; dr. Celestyn Podlewski, jako sekretarz; Stanisław Cisek, jako zastępca sekretarza; oraz pp. Teofil Dydyński i Emil Rolński, jako zwykli członkowie wydziału.

**Pomysłowego oszustwa** uwięziła policja lwowska w osobie Feliksa Labędzkiego, syna obywatela ziemskiego z pod Warszawy. Na granicę lwowską pojawił się on jeszcze w grudniu r. z. i dzięki swemu sprytu, oraz wytwornej powierzchowności potrafił bez grosza w kieszeni pędzić tu aż do dni ostatnich życie wygodne i wesole na wózu owych ewangelicznych ptaków niebieskich, co to nie sieją, ani orzą, a jednak głoś im nie dokuca. Ubrany zawsze według najświeższej mody, gładki w obejści i inteligentny, przedstawiając się nadto jako ofiara barbarzyńskich stosunków w Królestwie — wityny był wszędzie, a więc i w sklepach, hotelach i restauracjach z uprzedzającą grzecznością, a korzystając z tego, używał na wsze strony kredyt... na rachunek gotówki, która lada dzień, lada godzina miała nadejść z jego rodzinnego gniazda. Tymczasem upływały tygodnie i miesiące, a zapowiadana fłota nie nadpłynęła, aż wreszcie niecierpliwieni wierzyciele zrobili alarm i policja

wdawała się w sprawę. Dochodzenia jej wykazały niebawem, że Labędzi przybył tu pod stałszowaną własnoręcznie przepuszką na nazwisko Józefa Sokołowskiego i że już w Warszawie uprawiał taki sam, jak tu, proceder. Tam zapewne był ofiarą rugów poznańskich.

**Pożyteczny okólnik.** Magistrat lwowski wydał bardzo pożyteczny i na pochwałę zasługujący okólnik do wszystkich właścicieli kawiarni i szynków we Lwowie, w którym oświadcza, iż właściciel lokalu, pozwalający u siebie grać w bilard studentom gimnazjalnym, traci tem samem prawo utrzymania bilardu. — Przydałby się podobny okólnik i u nas.

**Telefony w Nisku.** Dyrekcya poczt ogłasza: W dniu 19 bm. oddano do publicznego użytku urządzoną w Nisku państwową sieć telefoniczną wraz z publicznie mowcami telefonicznymi w Zarzeczu, Jarocinie i Domostawie. Przez nadawania fonogramów dopuszczalne są pomiędzy temi stacyami rozmowy telefoniczne za opłatą 10 et. za każde trzy minuty.

**Brody,** 27 marca. (Koresp. N. Reformy). Dnia 20 bm. objął urządowanie nowo wybrany, zatwierdzony przez ministra prezydent Izby handlowej, p. Stanisław Burszyn. Z nim nowa era zawitała do instytucji, gdyż w pierwszym rzędzie zaproważił jako urzędowy język polski, co dla tute. Izby wiele znaczy.

Śmiała kradzież popełniono w tute. głównej trafik, przebito mur metrowej grubości i skradziono oprócz gotówki dużo tytoniu.

W koszarach kawalerji 13 pułku obwiesił się żołnierz Łuc Serbak.

Pierwsza wieczerca od czasu istnienia „Sokoła“ naszego odbyła się w połowie b. miesiąca. Na zabranu podnoszono wiele pięknych myśli ku podźwignięciu gniazda.

Na dochód Tow. św. Wincentego a Paulo odbył się 25 bm. wieczór deklamacyjny-muzyczny przy współdziałaniu Towarzystwa muzycznego i kółka amatorskiego „Gwiazdy“. Wieczór wypadł dobrze i przysporzył dochodu dla ubogich na święta.

**Car w Berlinie.** Według wiarygodnych wiadomości, przybędzie car wraz z ciarową w uroczystościach koronacyjnych w Moskwie do Berlina i zamieszka w ambasadczyj rosyjskiej. Marszałek dworu Petersburskiego polecił już przygotować w Berlinie apartamenty w ambasadczyi na przyjęcie ich.

**W sprawie instytutu medycznego dla kobiet** w Petersburgu piszą *Nowosti*, co następuje: Dowiadujemy się, że w poglądach na wymagania egzaminu dojrzałości przy wstępowaniu do instytutu lekarskiego żeńskiego w Petersburgu (który otwarty będzie, jak wiadomo, w r. b.) nastąpiła ważna zmiana. Biorąc na uwagę toczące się prace około zreformowania planów i programów gimnazjów klasycznych w celu znacznego zredukowania wykładu języku starożytnego i utworzenia ogólnego typu szkoły średniej z wykładem jednego tylko języka starożytnego w trzech wyższych klasach, postanowiono, jak słyszeliśmy, ograniczyć wymagania co do znajomości języka łacińskiego od tych osób, które na zasadzie opracowanych obecnie przepisów obowiązane są składać świadectwa dojrzałości przy wstępowaniu do instytutu. W celu mianowicie przystosowania się poniekąd do zakresu przyszłej szkoły ogólnie kształcącej, uznano za możliwe ograniczyć wymagania znajomości języka łacińskiego do zakresu 4 klas gimnazjalnych. Ostateczne opracowanie przepisów powierzone inspektorowi Sepurkiewiczowi.

**Zonobójstwo z zazdrości.** Dnia 19 b. m. w Petersburgu wystrzałem z rewolweru zabita została na miejscu 24-letnia Olga Wagner. Zabójcą jest mąż jej, młody, 29-letni Włodzimierz Wagner, syn znanego w Petersburgu profesora. Pięć lat temu ślicznie wykstażona Olga wyszła za mąż, jak się zdawało z miłości, za Wagnera. Pożycie ich jednak, pomimo przybyłego na świat syna, nie trwało długo: małżonkowie rozeszli się. On dostał posadę na prowincji; ona zamieszkała z dzieckiem w Petersburgu przy zaprzyjaźnionej z sobą rodzinie i pracą umysłową, oraz ręką własnych, zarabiała na skromne swoje i dziecka utrzymanie, odrzucając nawet wszelką pomoc ze strony rodziców męża, który nie przedstawiał jej kochać i zachowywał z nią stosunek serdecznej przyjaźni. Wagner pisywał do żony dość często i ona mu także odpowiadała. Szczęśliwym był temu, gdy do uszu jego doszła wiadomość, że Olga zamysła stać się o rozwód, Wagner przyjechał za 6-tygodniowym urlopem do Petersburga i zaczął się widywać z żoną, zawsze prawie w mieszkaniu jej serdecznych przyjaciół, rodziny O., gdyż Wagnerowa obawiała się przyjmować u siebie męża, aby jej nie odebrał przemocą synka. Fatalnego dnia ostatniego widzenia się Wagnerów, Olga, jakby wiedząca przeoczeniem, czepkrotnie odmówiła rozmowy z nią, o którą się domagał, w końcu jednak, uległszy jego natarczywym nachodzeniom, zdecydowała się go zobaczyć w mieszkaniu pp. O. Tutaj zaledwie Wagnerowie znaleźli się w salonie, gdzie ich zostawiano, pp. O. ustrojli głos podniesioną ręką i potem wystrzał. W tejże chwili drzwi się rozwarły i staniając się na nogach, a trzymając za lewy bok, wypadła z nich Olga i padła martwa. Wagner, zapytany przez pp. O.: „coś pan uczynił?“ — wśród szpazmów i łkań wyjąkał: „zabiłem ją; wolę dożywania katorge, aniżeli widzieć ją należącą do innego!“ Żabita była zupełną sierotą. Dziecko jej zabrali rodzice żonobójcy. Zbrodnia ta, z pobudek zazdrości spełniona, sprawiła w Petersburgu ogromną sensację.

**Co społeczeństwo woli czytać:** głuństwo, czy książkę poważną? Kto jest bardziej popularnym — Słowacki, czy „Biedna dziewczyna“? Na to odpowiedź nam najlepiej cyfry, zupełnie autentyczne i zebrane ze źródeł wiarygodnych w Warszawie. I tak od r. 1890 rozeszło się tam książeczek pięciokopijkowych: Słowackiego: „Arab-Mnich“ (dwa wyd.) 2960, „W Szwajcaryi“ (dwa wyd.) 3200, „Ojciec zadumionych“ (dwa wyd.) 3600; Zielnickiego: „Kirgiz“ 1460; Gaszyńskiego: „Sielanka młodości — Gra i karierze“ 1490; Karpickiego: „Poezye — Sielanki“ (dwa wyd.) 3250; Brodzńskiego: „Wiesław“ (dwa wyd.) 3500; Mickiewicza „Bajki“ (dwa wyd.) 2380 egzemplarzy. Z wydawnictw dzieściokopijkowych od r. 1890 sprzedano: Malczewskiego „Maryli“ (dwa wyd.) 3800 egz. Od czerwca 1890 r. sprzedano „Śpiwnika polskiego“ (cena 10 kop.) 450 egz. Ile egzemplarzy sprzedano p. o. „Biednej dziewczyny“? Były trzy wydania po 5000 egz., rozeszły się wszystkie i dzisiaj z 15.000 egz. nie dostaniecie w handlu księgarskim ani jednej sztuki. Wyczerpano również zaktad „Ptasznika z Tyrolu“, którego drukowano 16.000 egz. „Śpie-

wów popularnych (z operetek) od r. 1890 rozeszło się 12.000. Wszystkie przecież te operetki zdystansowały „Gasparone“. Ukazały się trzy jednoczesne wydania (cena egz. aż do 30 kop.); dzisiaj wszystkie trzy w liczbie 24.000 są już wyczerpane. Równie niemal powodzenie miał „Sowizdrzał“, gdyż rozsprzedano go 20.000 egz.; jeszcze większe, aniżeli „Gasparone“, pozyskał „Skarbieczek“ — siodkich bilecików i listów“, ponieważ sprzedano go 25.000 egz. „Historji Aladyna“ drukuje wydawca co rok i sprzedaje po 4000 egz., a to już od dłuższego przeciągu lat. „Kabała mitologiczna“ (nakład pierwszy) miała 16.000 egz. „Sennik egipski“ rocznie ukazuje się w 6000 egzemplarzy, które stale znajdują nabywców. „Wróźki“ (po 20 k.) rozsprzedano do tej pory 9800 egzemplarzy. Z zestawienia pierwszej kategorii wydawnictw z drugą, jasnym jest nasamprzód, iż cena danej książeczki wcale nie wazy tutaj na szali pokupności. „Gasparone“ był sześć razy droższy od „Ojca zadumionych“, a przecież sprzedano go sześć razy więcej. „Maryli“, którą najwięcej kupowano, poszło cztery razy mniej od znacznie droższego „Ptasznika z Tyrolu“.

### Ze stowarzyszeń.

**W Związku naukowym** jutro w niedzielę o godz. 5 po południu odbędzie się pogadanka, krótką zagai włościanin Wójcick, poseł na Sejm krajowy.

**Walne zgromadzenie** Towarzystwa gimnast. „Sokół“ w Krakowie odbędzie się w sali własnej jutro w niedzielę o godz. 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Przyjęcie sprawozdania wydziału do wiadomości. Przyjęcie sprawozdania komisji rewizyjnej. Wybór 8 delegatów na walne zgromadzenie Związku. Wybór 14 członków wydziału, 3 członków komisji rewizyjnej, 5 członków i 2 zastępców sądu honorowego.

**Z klubu cyklistów w Krakowie.** Rezultat wyborów, odbytych dnia 27 b. m. na walnym zgromadzeniu krakowskiego klubu cyklistów z r. 1892, jest następujący: Prezes Władysław hr. Mycielski, wiceprezes Włodzimierz Ritterschild, sekretarz Stanisław Bielecki, kapitan jazdy Stanisław Wójcickiewicz, zastępca kapitana Marceli Bojarski, podskarbi Edward Br. Lipowski, gospodarz Antoni Tuch. Do wydziału wybrani: Piotr Czarnaota Bojarski, dr. Lawrowski, Zygmunt Korzeniowski, Józef Zellek.

**Mianowania.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcję skarbu Emila Metzgera inspektorem podatkowym w IX klasie rangi, koncepcyów zaś praktykantów skarbu: dr. Jerzego Michalskiego, dr. Franciszka Wolanieckiego i Ta deusza Śmigłewskiego koncepcistami skarbu w X klasie rangi dla służby podatków stałych.

**Odnaczenie.** *Wiener Zig.* ogłasza: Instruktor miejskiej straży ogniowej w Gródku, Ignacy Zwoliński, otrzymał srebrny krzyż za usługi z koroną za ratunek dwojga ludzi z narażeniem własnego życia.

**Zyrcamcy uwagę czytelników** na zamieszczoną w dalszej numerze ogłoszenie przedsiębiorstwa „Milhemam“, które ułatwia ma podróże i utrzymywanie podczas jubileuszowej wystawy tysiącletniego istnienia Węgier.

### Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 29 marca: „Zimowa powieść“, dramat w 5 aktach W. Szekspira.

### Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

**O ideale kobiet w polskiej powieści współczesnej** miała w Lwowie odczyt przed bardzo liczonym audytorjum, zebraniem w sali ratuszowej, p. Antonina Gawronska, żona utalentowanego powieściopisarza, a córka Zygmunta Miłkowskiego, sama tłumacza licznych dzieł naszej literatury na język francuski i była profesorka liceum żeńskiego w Ługdunie. Prelegentka, dotknawszy z lekka postaci niewieścieb w piśmiennictwie francuskim, przeszła wprost do naszej powieści, z której wzięła kilka wybitniejszych postaci, zatrzymując się wyłącznie na typie młodej dziewczyny. Do niedawna typy te wzorowały się prawie wszystkie w mnięszym lub większym stopniu na Zosi Mickiewicz, dopiero najnowsi belletrysty zaczęli dopatrywać się innych charakterystycznych rysów w polskiej dziewczynie. Dzięki temu przybyło literaturze naszej kilka typów śmiało narysowanych i trafnie zaobserwowanych. Z liczonej już dziś galeryi tych typów prelegentka wybrała trzy: „Janke“ Gabryeli Zapolskiej, Madzie z „Emancypantek“ Prusa i Sewerynę z „Dwoch biegunów“ Orzeszkowej. Subtelna analiza tych postaci, wypowiedziana w świetnej i zajmującej formie, zjednała prelegentce gorące oklaski słuchaczy.

**Nowy tygodnik pedagogiczny** p. t. *Czasopismo Pedagogiczne*, organ nauczycieli ludowych, wychodzi w Lwowie od 1 kwietnia r. b. z dodatkiem miesięcznym: *Encyklopedia Pedagogiczna*. Przedpłata kwartalna wynosi w Austrii 1 złr. *Czasopismo Pedagogiczne* jest pismem naukowym i obejmuje działy następujące: 1) Pedagogia polska. 2) Dzieje pedagogii w Polsce. 3) Psychologia, etyka i filozofia w nauce wychowania. 4) Metodologia. 5) Pedagogia słowiańska w dziedzinie wychowania. 6) Prądy pedagogiczne za granicą. 7) Szkolnictwo. 8) Że swiata naukowego. 9) Recenzje, bibliografia i przegląd pism pedagogicznych. 10) Wypisy z arcydzieł literatury polskiej i zagranicznej, oraz wiadomości kronikarskie.

Adres redakcyi i administracyi: Lwów, Piekarska 1. 9.

W skład redakcyi wehoda także pedagogzy polscy z pod zaboru pruskiego i Śląska. Treść nru 1 jest następująca: 1) Od redakcyi. 2) Pedagogia polska: Gdzie szukać podkładu naukowego dla systemu pedagogji polskiej? O. K.ski. 3) Dzieje wychowania w Polsce: Mikołaj Rej z Nagłowa. Leonard Leeg. 4) Psychologia, etyka i filozofia: Psychologia doświadczalna i jej znaczenie w nauce wychowania. D. Kr. 5) Metodologia: Lekeya praktyczna. 6) Pedagogzy słowiańscy w dziedzinie wychowania: A Suchard: Szołkoży więkskie w Czechach, dóm. z czeskiego. L. Sz. 7)

Prądy pedagogiczne za granicą: Pedagog francuski o potrzebie wychowania narodowego. M. Bogucki. 8) Szkolnictwo: Stosunki pozaszkolne młodzieży uczęszczającej do szkół ludowych miasta Lwowa. 9) Kronika naukowa. 10) Recenzje, bibliografia, przegląd pism pedagogicznych. 11) Wiadomości kronikarskie. 12) Wypisy z arcydzieł literatury polskiej i zagranicznej: Sienkiewicz: „Quo vadis“. Śmierć symboliczna swiata starożytnego.

### Dział ekonomiczny.

**Produkcya złota w roku 1895.** Londyński *Economist* podaje statystykę zeszlorocznej produkcji złota i stwierdza, że kopalnie amerykańskie, mimo, że nie zwracały na siebie ogólnej uwagi w takim stopniu, jak południowo-afrykańskie i zachodnio-australskie, przecież największe uczyniły postępy. Ameryka wydobyla w roku 1895 złota za 108 do 127 milionów złr., o przeszło 13 milionów złr. więcej, niż w poprzednim roku. Produkcya w Colorado podniosła się z 24 na 36 milionów złr. Podobną produkcya rosyjska wzmożila się z 58 na 75 milionów złr. Transwaal wprawdzie nie zaspościł w całej pełni pokładanych w nim nadziei, i tam jednak produkcja złota zwiększa się z każdym rokiem: W r. 1890 wydobyto w Transwaalu złota za 19.6 milionów złr., w roku 1891 za 34.2 milionów, w roku 1892 za 53.4 milionów, w roku 1893 za 65.4 milionów, w roku 1894 za 88.2 milionów, a w roku 1895 za 102 milionów złr. a. W Całą produkcję afrykańską szacują na 108 milionów złr. W Australii wydobuto w roku 1894 złotego metalu za 100.2 milionów złr., a w roku 1895 o 6 milionów więcej.

Ogólnoswiatowa produkcja złota w r. 1895 wynosiła około 480 do 492 milionów złr., t. j. około 30 milionów więcej, niż w roku 1894, a 222 milionów złr. więcej, niż w roku 1887, z as dwa razy tyle, co w latach pięćdziesiątych, na które przypada rozkwit kopalń kalifornijskich i australijskich.

**Anglobank.** Na onegdajszym walnym zgromadzeniu akcyonaryuszów Anglobanku przyjęto do wiadomości bilans z roku 1895, wykazujący czysty zysk w sumie 1,972,891 złr. i uchwalono wypłacić dywidendę po 9 złr. od akcyi. — Uchwalono kapitał akcyjny banku zwiększyć z 18 na 24 miliony przez wypuszczenie nowych 50 tysięcy akcyj po 120 złr. Nowe te akcyje będą już uczestniczyły w zyskach roku 1896.

**Międzynarodowa wystawa sztuki kucharskiej i środków żywności** odbędzie się w Londynie między dn. 27. kwietnia i 2 maja br. Chociaz w prospekcie oznaczony jest termin do zgłoszeń do 15 grudnia r. z., mogą wystawcy zgłaszać się jeszcze przez kilka tygodni przed samą wystawą. Wystawa ta podzielona na 7 grup ma objąć wszystko, co odnosi się do wyżywienia ludności wszystkich warstw, tak najbogatszej jak i najbiedniejszej, tak cywilnej jak i wojska.

**Z targów zbożowych.** — Kraków, 27 marca. — Płacocho za 100 kłgr. netto: Pszenica od 7-25 do 7-70. Pšenica węgierska od — do —. Żyto od 6-30 do 6-75. Żyto węgierskie od — do —. Jęczmień od 5-50 do 5-80. Owies z opłatą akcyzową od 6— do 6-60. Groch od 7— do 10—. Tataraka od 7— do 8—. Proso od 5— do 6—. Fasola od 8— do 12—. Jagły od 11— do 13—. Siano od — do 3-40. Siłoma od — do 2-60. Konieczyna na paszę od 1-60 do 1-80. Jaja za kopę od 1-20 do 1-40. Masło za garniec od 3-50 do 4-25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolit od — do 80—. Okowita na 75° Tralesa za hektolit od — do —. Tymotka nasienna za 100 kłgr. od — do —. Wyka od — do —. Konieczyna nasienna biala od — do —. Konieczyna nasienna czerwona od — do —. Kukurudza od — do —. Rzekap zimowy od — do —. Rzekap jary od — do —. Kapusta w głowach za kopę od — do —. Mak od — do —.

Z powodu świąt nadchodzących izraelskiej (Pascha) targ zbożowy bardzo słabo ożywiony.

### Spostrzeżenia meteorologiczne (podług obserwatorium krak.).

Kraków, 28 marca.

|   | wczoraj            | dzis               | dzis               |
|---|--------------------|--------------------|--------------------|
|   | g. 10              | w. g. 6            | rano g. 2 pop.     |
| Cisnienie powietrza (zred. do 0)            | 735.2 mm           | 733.9 mm           | 733.3 mm           |
| Temperatura w stopniach Celsjusza           | +7 <sup>o</sup> ,4 | +4 <sup>o</sup> ,7 | +7 <sup>o</sup> ,6 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | WNW 1              | WSW 2              | W 3                |
| Wilgotność względna (w odsetkach)           | 89%                | 65%                | 48%                |
| Stan nieba                                  |                    |                    |                    |
| 0 pog., 10 sup. pochm.                      | 10                 | 8                  | 7                  |

### Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „N. Reformy“)

**Budapeszt, 28 marca.** Michał Jakobsohn, sławny swoje go czasu agitator buł



# ORFÈVRERIE CHRISTOFLE

**SZTUCZCE CHRISTOFLE**  
na białym metalu posrebrzane, jakoteż wszelkiego rodzaju przybory stołowe. — Specjalne artykuły dla hoteli, restauracji i gospodarstwa domowego, oraz kasetki do wypraw ślubnych itd.

**Christofle & Cie., Wien, I.**  
c. i k. nadworni dostawcy.  
Do nabycia po cenach fabrycznych w Krakowie u: K. Czaplickiego, St. Przybylskiego i Alfreda Blasiona, optyka - 144 13 18

**Najwyższe odznaczenia**  
na wszystkich wystawach światowych.

Z powodu niskiego kursu srebra **cenę zniżone.**

## To nie igraszka!

To nie żart! To nie krętaćwo, lecz majęzysza, święta **prawda.**  
Od wszelkiej pochwały wyższa jest nasza słynna, prawdziwa **kolekcja Chicago** która z powodu zwinienia naszego handlu galanteryjnego wysprzedujemy **tylko za 3 złr. 50 ct.**

1 zegarek Tuka remont., pierwszej jakości, do-  
kładnie idący, z trześcielaniem przeżyciem  
1 piękny z fałszywego złota łańcuszek pancerzowy.  
2 spinki do manszetów, podwójne złociście, z pa-  
tentowaniem urządzeniem, prawie zabezpiecz-  
2 piękne podwójne spinki do gorzu.  
1 bardzo piękna podwójna spinka do krawatki.  
1 zegarek (hygieniczny). 730 2 3  
1 dobry nóż Solinger.  
1 nóżesser z pudercikiem.  
Wszystko razem (10 sztuk)  
**tylko 3 złr. 50 ct.**



Prosimy z zamówieniami spieszyć się co pre-  
dziej, dopóki zapas starczy, gdyż taka sposobność  
rzadko tylko się nadarza. Wysyłki za zaliczkę  
lub po otrzymaniu należności załatwia das Com-  
missionswaarenhaus d. „Amerikanischen Tuka-  
Uhrenfabrik“ Wiedeń, II, Taborstrasse, 6.  
Za niestosowne zwraca się pieniądze.

**Wyciąg olejku do uszów**  
c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka**, uznany  
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomości  
krajowych i zagranicznych z powodu swej siły  
leczniczej, gdyż leczy wszelką **gluchotę**  
(nie z urodzenia), **szum w uszach**,  
**strykanie** itp. usuwa zupełnie. Na-  
bywać można po 1 złr 50 cent. w aptekach:  
**Wiktora Redyka w Krakowie**; **Dra Karola**  
**Nikolascha w Wiedniu**; **Zygmunta Ruckera** spako-  
**biernów w Lwowie**; **Pawłowskiego i Oca-**  
**dźbierów w Czerniowcach**; **Adama Krzyżow-**  
**skiego w Drohobyczu**. — Skład główny:  
L. 8. w **Wiedniu**, **Przedwioły** tylko  
we **flakonach** z występnym na nich napisem:  
„K. k. Secundaryusz **Dr. Schipka, Wien.**“  
Za poprzednim nadesłaniem **1 złr. 70 cent.**  
Wysyłka się **opłaca** e do wszystkich miejsc-  
owości Austro-Węgier. 370 8 24

**Uwagi godne.**  
Dnia 25 lutego b. r. rozpoczęła się  
wysyłka

**win naturalnych**  
tak stołowych, jakoteż wytrawnych  
Po cenach umiarkowanych.  
Zarazem polecam:  
**kalafior, cytryny, pomarańcze,**  
**cykate, rodzynki, migdały, ka-**  
**wę w rozmaitych gatunkach, siliwki**  
**suszone, powidła, słonec grubą**  
**soloną, wędzoną i paprykową, sma-**  
**lec świeży** L. **salami węgierskie, wy-**  
**borne i t. d.**  
Cenniki wysyłam franko.  
Upraszam o łaskawe zlecenia i po-  
zostaję z wysokim poważaniem  
**Tomasz Gurowicz.**  
IV, **Bastya-utca, 20 sz.** (dom własny)  
433 9 10 **Budapeszt.**

**Liniment Capsici comp.**  
z apteki Richtera w Pradze  
uznane jako znakomite usmierzające  
nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i  
1 fl. do nabycia we wszystkich apte-  
kach. Tego powszechnie ulubionego  
**środku domowego** należy zawsze krótko  
a węzłowato żądać:  
**Richtera Liniment z „kotwica“**  
i tylko butelki opatrzone znana marka  
fabryczną „kotwica“ uważać za  
prawdziwe.  
Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze.

**Drożdże prasowane**  
z pierwszej i najlepszej w Europie fabryki  
PP. Ad. Ig. Mautnera i S. na w Wiede-  
niu, przychodzi co dzień świeżo do  
**Krakowa do handlu JANA NAGLA**  
**przy ul. Szczępańskiej, L. 11, tj.**  
**próg ulicy Szczępańskiej i placu Szcze-**  
**pańskiego, jako do głównego składu**  
**721 1 2 dla Galicji zachodniej**  
Tenże handel poleca również wszel-  
kie inne świeże **towary kolonialne**  
po cenach umiarkowanych, a w szcze-  
gólności **stare wódki i stary arak**

**Elegancki faetonik**  
jest tania do sprzedania. Wiadomość:  
**Holzer, Kraków, browar J. A.**  
**Johna Synów.** 765 2 3

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
z tegorocznego zbioru majowego poleca handel  
**W. ADAMOWICZA**  
w **Brodach**  
1 funt „famielijnej“ bardzo dobrej ztr. 1.40  
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu ztr. 2.30  
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu ztr. 3.50  
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych ztr. 1.20  
Znakomita kawa „Syriusz“ franco 5 kilo ztr. 9.50

**Liebe'go cukierki z wyciągu słodowego**  
od lat 30 znane i nieprześcignione jako najskuteczniejszy, łagły usuwający  
**środek przeciw kaszlowi.** Polecaz ostrego powietrza najlepsza ochrona przeciw  
zaziębieniu. Paczka po 10 i 15 ct. w aptekach K. Wiszniewskiego i Reifera. 636 2 14

**J. PAUL LIEBE in TETSCHEN aE.**

**„Warszawska Pracownia Gorsetów à la Sirène“**  
ulica Szewska, L. 21, I piętro,  
poleca wielki wybór **najmodniejszych** bardzo wykwin-  
**nych gorsetów**, wykonanych według tegorocznych nowych  
modeli paryskich i brukselskich, po cenach znacznie zniżonych.  
**Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“**  
w **Krakowie, ulica Szewska, L. 21, I piętro.**  
Przy zamówieniach z prowincji prosimy nadsyłać miarę brana: 1) objętość gor-  
setu, 2) w pasie 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa. 341 9 20

**GABRYEŁSKA KRZYSZTOFORY**

**GABRYEŁSKA KRZYSZTOFORY**

**KAKAO-VERO**  
odtłuszczone i lekko rozpuszczalne  
oraz  
**CZEKOLADY**  
uznane jako znakomite gatunki.  
**HARTWIG VOGEL**  
w **Bodenbach** 7/E

**Willa piętrowa**  
murowana, obejmująca 10 ubikacji, 5 piwno-  
suchych, werandę murowaną, oszkloną, naturalny  
ogródek na pierwszym piętrze, obok stajnia, wo-  
zownia, stodoła i mieszkanie dla służby, ogród  
kwiatowy, owocowy i warzywny, oprowadzony  
sztachetami i żywopłotem, obejmujący około 1200  
sążni kwadr., we wsi Zwierzyniec, naprzeciw parku  
Dra Jordana, jest **zaraz korzystnie do**  
**nabycia.** Również ogród, okalający powyż-  
szą realność, oprowadzony wysokim parkanem,  
obejmujący około 4 morgów ziemi zdanej dla pp.  
ogrodników, jest **zaraz do wydzierżaw-**  
**ienia.**  
Wiadomości udzieli **Jakób Barber** w  
**Krakowie.** 683 5 5

**Bilard karambolowy**  
najnowszego systemu z drzewa palisandrowego,  
z fabryki wiedeńskiej, jest **do sprzedania**  
zaraz z wszystkimi przybarami. 742 2 3  
Wiadomość: ul. Floryańska, L. 44, I piętro.

**Zarząd dóbr Rudniki**  
(powiat śniatyński) ma **do wydzierżawie-**  
**nia** nowo wymurowany, zupełnie urządzonej,  
3-piętrowy,  
**amerykański młyn turbinowy**  
oraz **folwark**  
o 600 morgach pszennej gleby, z domem mie-  
szkalnym o 10 oddziałach i zabudowaniami go-  
spodarskimi w zupełnie dobrym stanie. Poczta  
i telegraf w miejsc. Do stacji kolejowej 4 ki-  
lometry bita droga. — Na żądanie może być  
250 morgów dodanych. 700 5 6

**Realność**  
w **Bochni**, w pobliżu rynku, naprzeciw sądu,  
składająca się z 3 domów, z których w jed-  
nym jest restauracja i zajazd, oraz  
ogrodu i wielkiego podwórca, jest  
do sprzedania.  
Blizsze szczegóły u właścicieli **Józefy**  
**Pytlewicz.** 587 5 5

**Dla fabryk**  
**mydła i chemicznych.**  
Kto potrzebuje maszyn i naczyń do  
warzenia, czerpania, formowania, mie-  
lenia, krajania i ugniatania mydła, niech  
się zwróci do **Otona W. Rebera,**  
**Drezno-A.** Stała wystawa. 30-letnia  
praktyka. Najwyższe odznaczenia.

**Kuchnia warszawska.**  
**Śniadania, obiady i kolacje.**  
**Oddzielne gabinety.**

**K. Lesisz**  
779 2 3

**Skład win oraz handel towarów kolonialnych**  
**Kraków.**  
**Rynek główny, L. 21.**

Do nabycia w księgarniach i kioskach podręcznik  
naukowy pedagoga **Reussnera**

**SAMOUCZEK**  
Polsko-Francuski z objaśnieniem wymo-  
w i akcentowania w 27 zeszytach (kurs I  
w 13, a kurs II w 24 zeszytach), każde  
po 22 centy. Na zaliczkę pocztową wysyła się  
**tylko 20 lub przynajmniej 10 zeszytów.**  
Skład główny w księgarni **G. Gebethnera**  
i Sp. w **Krakowie.** 145 9 12

**F. KOSIBA**  
w **Krakowie, Rynek główny, L. 23,**  
**I piętro.** 1545 8 10  
Nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887  
i lwowskiej 1894 r., poleca swój  
**SKŁAD SUKIEN MĘSKICH**  
cywilnych i wojskowych,  
jako też i **stroje narodowe.**  
Nadeszły najświeższe towary na porę  
wiosenną. Ponieważ takowe otrzymują się  
pierwszorzędnych fabryk i z pierwszych  
rąk i przez wszelkie zamówienia Szano-  
wnej P. T. Publiczności jestem w możności  
wykonywać po cenach jak najtańszych.

Rzadko się zdarzające korzystne  
**zakupno na święta.**  
Ze spadku 1 belgijskiej fabryki galwan. towa-  
rów srebrnych zakupiliśmy około 12.000 tuzinów  
**galwan. srebrnych**  
**sztućców stołowych**



które, dopóki zapas starczy, wysprzedujemy w  
następującem zestawieniu za bezcen, bo tylko po  
**5 złr. 50 ct.**  
Galwan. srebrny sztućce jest, za co się nie ży-  
na wskroś białym metalem zatrzymuje na zawsze  
kolor srebra, nie rdzewieje i jest najdroższym  
sztućcem stołowym.  
Wysyłamy  
6 noży stołowych z prawdziwym ostrzem.  
6 galwan. srebrnych widelców (jednolitych).  
6 łyżeczek do stołowych.  
6 łyżeczek do kawy.  
6 chochle.  
6 chochelkę do kawy.  
6 spodeczków.  
6 sitko do herbaty.  
6 sitko do cukru.  
34 przedmioty razem **tylko za 5 złr. 50 ct.**  
Niestosowne przyjmując się napowrót bez fru-  
dnosci. Można przesyłać tysiące uznań. Wysył-  
kę na prowincję tylko za zaliczką lub po otrzy-  
mianiu należytości uskutecznia das 729 3 3

**Commissionswarehaus:**  
**Wien, II., Taborstrasse, 46.**

**Piegi**  
plany i inne wyrzuty skórne znikają już w 7  
dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu zna-  
komitego nieszkodliwego **kremu ambro-**  
**wego Dra Christoffa.**  
Prawdziwy jest tylko we flaszkach, zie-  
lonym lakiem zapieczętowanych. 451 13 30  
**Cena 50 centów.**  
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod  
„srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera, dla Kra-**  
**kowa** w aptece **W. Redyka i E. Hellera.**

**Pierwsza największa galic.**  
**parowa fabryka cegieł i**  
**wyrobów glinianych**  
**Braci Wohlfeld**  
**w Łagiewnikach**  
poczta Podgórze, ma na składzie i wyrabia na  
zamówienie podług nadesłanych modeli  
**wszelkiego rodzaju cegły,**  
jako to: **fasadowa, ogniotrwała i inne,**  
**oraz rury ognio rwale i do dre-**  
**nowania** w różnych wielkościach, po cenach  
bardzo przystępnych.  
Ponieważ istnieje w **Łagiewnikach** wię-  
cej cegieł, przeto zwraca się uwagę na **adres**  
**powyższy.** 759 3 6

**Pierwsza parowa**  
**fabryka gipsu w Łagiewnikach**  
poczta Podgórze, poleca  
**gips nawozowy, najlepszy murar-**  
**ski sztukaterski i alabastrowy**  
po cenach bardzo umiarkowanych.

**Subjekt**  
mówiący po polsku i niemiecku poszukuje od  
1-15 kwietnia miejsca w handlu kolonialnym i  
koci. Zgłoszenia **Karol Prenzyna Ja-**  
**worzno** koło Szczakowy. 725 3 3

**Folwarczek**  
mały, 3 km. od Krzeszow, stacyi kolei półno-  
cznej oddalony, z budynkami w dobrym stanie,  
tuz przy cesarskim gościńcu położony, jest **do**  
**sprzedania** wraz z inwentarzem lub bez.  
Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“  
pod **602.** 602 5 6

Założono **MEBLE FRANK** w r. 1835.  
Wiedeń  
**I., Kärntnerstrasse, Nr. 32 a,**  
**Wyroby stolarskie i tapicerskie.**  
Słynne album mebli wraz z cennikiem po złożeniu 1 złr. 50 centów. 29 24 24

**SARGA** jak to uznano, niezbędny  
**środek do czyszczenia zębów**

**KALODONT**  
kilka **MILIONÓW** razy  
wypробowany i za skuteczny uznany, przez dentystów pole-  
cany jako najlepszy 100 17 30  
**środek, by mieć zdrowe i piękne zęby.**  
Dostać można wszędzie.

**Najlepsze i najskuteczniejsze**  
**maszynki do prania „Undine“**  
poleca **po zniżonej cenie 2 złr.**  
**F. Lord**  
w **Krakowie, ulica Floryańska, L. 55,**  
skład maszyn, kamieni młyńskich, oraz narzędzi i  
przyborów technicznych. 588 7 12

**Właściciele winnic i winiarze**  
**BRACIA LENGAUER**  
**pierwszy połud.-węgierski wyrób koniaku, Versecz (Węgry).**  
Rok założenia 1875. 307 31 0

**COGNAC**  
(pod kontrolą rządu. Liczba rozporz. 4165.)  
wysyłka pocztą  
do Niemiec, Austro-Węgier opłatnie do każdej stacyi pocztowej,  
1 flaszka zawier. około 4 litry złr. 7.10, 7.70, 9.60, 13.—, 17.—, 21.—  
1 skrzynka 3 wielkie flaszki złr. 4.80, 5.50, 7.—, 9.80, 12.80, 15.80  
1 skrzynka 5 małych flaszek złr. 4.18, 5.—, 6.20  
po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.  
Cenniki win i koniaku opłatnie i za darmo.

Każdy swoim własnym drukarzem.  
**Zdumiewająca**  
**nowość!**  
**Amerykańska**  
**kauczukowa drukarnia czcionkowa**  
do natychmiastowego wykonania kart adre-  
sowych, okólników, zawiadomień wszelkiego  
rodzaju, numerowania itp. Łatwy sposób użycia  
i niewielki koszt umożliwiają, że każdy  
może mieć małą drukarnię, której praktyczna  
wartość okazuje się świetną dla wszelkich  
kół. Cena całkowitej drukarni wraz z ele-  
gantną szrymionką blaszaną, przyrządem do  
zestawiania kilkunastu wierszy i drugim do-  
przynależnościom:  
Nr. 1 z 12 czcionkami . . . złr. 2.—  
2 z 176 . . . 2.50  
3 z 220 . . . 3.—  
4 z 310 . . . 3.75  
Garnitur polskich liter do powyższej drukar-  
ni kosztuje 75 ct.  
**Poduszeczki** zatrzymujące stale farby  
wielkiego rodzaju.  
10x6 cm. wielkie 40 ct., 11x7 cm. wiel-  
kie 60 ct., 16x8 wielkie 1 złr.  
Wysyłka za zaliczką. 277 10  
Wylączny skład główny dla Austro-Węgier  
**M. RUNDBAKIN**  
Wiedeń, II., **Glockengasse, 2.**

**Piękność niezawodna**  
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzo-**  
**wego**, zwanego „Gesichtspomade“, który usu-  
wa w przeciągu kilku dni plagi, liście, wgnę-  
i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc skórę piękną,  
białą — Dostać można w pierwszym składzie  
aptecznym **J. Wiśniewskiego w Kra-**  
**kowie, ulica Stradom, L. 7.**  
Siek 60 centów. 354 8 0

**Poszukuje się spółnika**  
**z kapitałem 6 do 8000 złr.**  
do większego interesu.  
Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N.  
Reformy“ pod **697.** 697 5 6

**Gdy mi potrzeba inserować**  
w **dziennikach lwowskich** i innych kra-  
jowych jako też zagranicznych, to za-  
łatwiam to zawsze najtaniej przez  
**Centralne Biuro Ogłoszeń**  
**Lwów, ul. Kopernika, 11.** 110 33 5

**Anticohol** jedyny niezawodny środek na-  
wet przeciw **bardzo na-**  
**łogowemu pijaństwu**  
można swobodnie zżywać, nie doznając  
żadnego smaku; jest nieszkodliwy, za co się re-  
czy wywołuje jak najlepszy skutek. Można prze-  
gadzić podjęciu uleczonej dawki wraz  
z podaniem sposobu użycia 3 złr. Podwójna daw-  
ka przeciw wieloletniemu cierpieniu 5 złr. Po  
otrzymaniu należytości przesyłka opłacona. Tylko  
prawdziwy nabywać można u aptekarza **S. Kleina,**  
**Lugos, L. 83 (Węgry).** 653 2 20

**Najstarszy skład**  
**maszyn do szycia**  
(założony w r. 1872)  
**i pracownia mechaniczna**  
**ANTONIEGO WANASKIEGO**  
w **Białej pod Bielskiem (Galicja).**  
Sprzedaj maszyn także na spłaty miesięczne.  
Pięcioletnie poręczenie. 214 21 100  
Cenniki rosyjskie są opłatnie, i za darmo.

**Cukry deserowe 1/2 kilo 1 złr.**  
**Pomadki owocowe 1/9 kilo 60 ct.**  
**Karmelki w 10 gat. 1/9 kilo 40 ct.**  
**Herbatniki 1/2 kilo 60 ct.**  
**Andrutry do przekładania tortów**  
poleca 750 5 20  
**cukiernia W. Schmida.**

**HENRYK SOCCZEK**  
Tokarz i Optyk, pod Murzynami, Płoc-Maryjański, L. 1, znany od roku 1865, ma na składzie wszelkie optyczne, towarzyskie i fotograficzne towary własnego wyrobu. Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy w zakresie ten wchodzące w najkorzystnym czasie i po bardzo niskich cenach uskutecznia.



# Na porę wiosenną 1896

# D. LESSNER

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 81-83,

sutereny, parter, półpiętro i pierwsze piętro,

przedstawia  
dom towarowy

tak znaczną obfitość zdumiewająco pięknych nowości, jak w żadnym roku przedtem. Krajowe i zagraniczne nowości w nieprzejrzanie licznych jakościach od najprostszyc do najwytowniejszych, o najwspanialszych trwałych kolorach i najwyszukawszych deseniach są w znacznej powiększonych olbrzymich salach tak nagromadzone, że wszelka konkurencja co do cen i wyboru w zupełności jest usunięta.

## Nowości

Szczególnie wspomnienia godne

Dobre materye modne, podwójnej szerokości, metr po 30, 42, 48, 60, 65, 70 ct.

|   |     |     |       |      |      |
|---|-----|-----|-------|------|------|
| Nouveauté mèlé dessiné                                      | 120 | cm. | szcz. | metr | 88   |
| Nouveauté anglais coloré                                    | 120 | "   | "     | "    | 1.05 |
| Angielska materya modna                                     | 120 | "   | "     | "    | 1.05 |
| Insbucki loden  | 120 | "   | "     | "    | 1.30 |
| Styryjski loden   | 130 | "   | "     | "    | 2.   |
| Tyrolski loden  | 140 | "   | "     | "    | 96   |
| Mohair rayé   | 100 | "   | "     | "    | 1.10 |
| Mohair faconné  | 100 | "   | "     | "    | 1.10 |
| Mohair broché   | 120 | "   | "     | "    | 1.40 |
| Nouveauté rayé  | 120 | "   | "     | "    | 1.75 |
| Haute Nouveauté rayé  | 120 | "   | "     | "    | 2.15 |
| Kamgarn rayé en soie  | 120 | "   | "     | "    | 2.45 |
| Nouveauté brillant en soie                                  | 120 | "   | "     | "    | 2.25 |
| Nouveauté Chine anglais                                     | 120 | "   | "     | "    | 2.55 |
| Nouveauté Kamgarn coloré                                    | 120 | "   | "     | "    | 1.85 |
| Kamgarn exquisite   | 120 | "   | "     | "    | 2.15 |
| Kamgarn Sicilienne uni                                      | 120 | "   | "     | "    | 2.50 |
| Nouveauté Mohair changeant                                  | 120 | "   | "     | "    | 1.60 |
| Nouveauté Chine cordonné                                    | 120 | "   | "     | "    | 1.90 |
| Mohair Sicilienne   | 120 | "   | "     | "    | 2.20 |
| Nouveauté Mohair dessiné                                    | 120 | "   | "     | "    | 1.85 |
| Chiné rayé brillant   | 120 | "   | "     | "    | 2.10 |
| Nouveauté cordonné pointu                                   | 120 | "   | "     | "    | 2.20 |
| Crépe Haute Nouveauté                                       | 120 | "   | "     | "    | 1.40 |
| Oryginałna angielska materya kamgarnowa                     | 130 | "   | "     | "    | 2.15 |
| Mohair dessiné Nouveauté                                    | 110 | "   | "     | "    | 1.90 |
| Angielska nowość  | 120 | "   | "     | "    | 2.15 |
| Haute Nouveauté Crépon uni                                  | 120 | "   | "     | "    | 2.35 |
| Haute Nouveauté faconné en couleur                          | 120 | "   | "     | "    | 4.50 |
| Nouveauté Crépe faconné                                     | 120 | "   | "     | "    | 2.70 |
| Voile imprimé o cubyeh deseniach                            | 120 | "   | "     | "    | 58   |
| Nadwyczał okazale zagraniczne nowości                       | 120 | "   | "     | "    | 75   |
| 3.60, 3.70, 3.90, 4.25, 4.60, 4.80, 4.90, 5.25, 5.50, 5.60. |     |     |       |      |      |

Szczególnie piękne nowości w materyach do prania w spaniale deseniowanych jak: lewan-tyna, zefir, satyna atlasowa, satyna kaszmirowa, batyst, muslin, zefir jedwabny, zefir kreponowy, batyst angielski, piqué uni, pi-qué dessiné, kreton, croisé dessiné, batyst przeźroczysty itd. po wszelkich możliwych cenach i we wszelkich istniejących jakościach.

**W materyach jedwabnych**  
szczególnie piękne nowości:  
po zlr. 85, 90, 96, 98, 1.05, 1.10, 1.20, 1.25, 1.30, 1.35, 1.60, 1.70, 1.95, 2., 2.30, 2.50, 2.60, 2.80, 2.90, 3.25, 3.50, 3.60, 4., 5. itd. (we wszelkich możliwych wyko-naniach).

Na prowincye wielkie zbiory próbek i ilustrowane katalogi wysyła na żądanie najchętniej za darmo i opłatnie!

Do oglądania ogromnego składu towarów ośmiela się uprzejmie zaprosić Szanowną P. T. Publiczność.

Z wysokim poważaniem  
**D. Lessner.**

## Pierwszy krakowski tartak parowy do rzeźnięcia i rąbania drzewa opałowego w Krakowie

na placu kolejowym, obok warszawskiej rogatki, posiadając własny skład drzewa opałowego, przyjmuje takowe do rzeźnięcia i rąbania na najkrótsze kawałki, stosownie do życzenia P. T. Odbiorców, licząc po 35 ct. od 1 metra sześciennego. Jeden metr sześcienny rżnie i rąba na oczekiwaniu, w przeciągu 5 minut.

Ponow piekarzom poleca się ciekno rżnięte polana na codziennie.

Nadto dostarcza na zamówienie kartą korespondencyjną w ciągu 21 godzin, lub za pośrednictwem niżej wymienionych zastępców, drzewa rżniętego i rąbanego, długości 20 cm. w workach plombowanych naszą firmą, po 21 kg. brutto, licząc po 27 ct. od worka wraz z odstawą do domu.

Aby uniknąć pomyłek, zaopatrzeni są robotnicy nasi odznaką firmy naszej, na co szczególną zwracamy uwagę.

Spodziewamy się, że Szan. Publiczność licząc z naszych usług korzystać będzie, albowiem przez nabycie naszego drzewa, które znacznie tańsze jest niż inne, wszelkie niedogodności i hałas w domu, powstające przez rąbanie drzewa, są usunięte. Prosząc o łaskawe względy, pozostajemy z szacunkiem

- Wolf Apte i K. I. Borgenicht w Krakowie.  
Zastępcy nasi:
1. Jan Bajer, Grodzka 1. 10.
  2. Wolf Apte, (trafka) Janki Dominikańskie.
  3. Eisenberg, ul. Floryjańska 1.
  4. Alfus, (trafka) Mały rynek 1.
  5. Aleksandrowicz, (trafka) Hotel Centralny.
  6. Mikolaj Bracki, ul. Sławowska 15.
  7. Roman Drobner, Plac Szczęśliwski 3.
  8. Horowitz, ul. Karmelińska 37.
  9. Jan Kluba, ul. Karmelińska 1.
  10. A. Liebeskind, ul. Krupnicza 22.
  11. Jakób Szymon Steiner, ul. Grodzka 43.
  12. Fromer, (trafka), Plac Franciszkański 11.
  13. P. Leichter, ul. Bracka 4.
  14. M. Gillickman, ul. Krakowska 1.
  15. Saul Grün, ul. Józefa 19.
  16. Elżbieta Bleszyńska, ul. Gertrudy 8.
  17. Dawid Finder, Podgórze, ulica Kalwaryjska liczbą 12. 181 4 4

Niniejszem mam zaszczyt za-wiadomić Wielmożnych Panów, iż otworzyłem  
w Krakowie, ul. św. Anny, 5,  
**Pracownię UNIFORMÓW**  
wojskowych, oraz dla c. k. urzędników i studentów, tudzież ubrań cywilnych.

Wykonuję wszelkie w zakresie ten wchodzące roboty z najlep-szych materyałów i z wszelką starannością.

Spodnie do jazdy konnej i czapki dla jednorocznych. Polecam się względem Wiel-możnych Panów i zapewniam, że usilnie mojem staraniem będzie zadowolnić ich pod każdym względem.

417 21 30 Z poważaniem  
**Fr. Lissak.**  
Kraków, ulica św. Anny, L. 5,  
(dawniej ulica Sławkowska, L. 2).

A. Nowiński poleca  
**Baranki**  
od 5 ct. do 1 zlr.

**JÓZEF KÖHLER**  
fabryka Rolet i Zaluzyj  
Kraków, 599 6 5f  
ulica Zwierzyniecka, L. 25, parter

połączone, półcienne z maszynką automatyczną do ściągania, oraz deszczatkowe. Zaluzyje z drzewa ak zwinne, rollbal-len do drzwi i okien zastosowane w miejscach żelaznych, praktyczne i lekkie się zamykające. Łatwe do zastosowania w każdym pokoju, są w fabryce do o-bejrzania.

**Ceny niskie.** Wszelkie zamówie-nia z Rosji zakwitła się odpowiadają. Agenci poszukiwani pod dobrimi warun-kami.

Młody mężczyzna, w języku polskim i nie-jak i piśmie, biegły z rachunkowości, podatko-wością i wszelką manipulacją urzędową dobrze obznajomiony, poszukuje posady. Blizszej wi-do-mości udziela Tomasz Skupiński w biurze adwo-kata Dra Emila Schwarzka. Kraków, Grodzka, L. 43. 767 2 2

Do sprzedania  
**Kamienica II-piętowa**  
5 okien frontu, dobrze zbudowana, z 35 ubika-cjami mieszkalnymi. Potrzebny kapitał 10.000 zlr., przynoszący 10% czystego zysku. Wiado-mość: sklep w Sukiennicach, L. 23. 674 10

**Molla Preszki Seidlickie.** Prawdziwe tylko

Wtedy, jeżeli na etykietce każ-dego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. MOLL.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najoporezniejszych cierpieniach żołądka i trzewio-brzusznych, kurczach żołądka, zapaleniu, zgadze i chroni-czonym zaparciu stolca, w cieri-pieniach wątroby, zastojach, rwie i hemoroidach, w najroz-maitszych chorobach kobiecych, zapewni od wielu lat tym pro-szkom obszarne wzięcie.

Falszywe wyroby będą sądowo nie ścigane.  
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. w. a.

**Wódka francuska i sól Molla**

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda fiaska opatrzona jest znakiem ochronnym A. MOLL i zamknięta plombą ołowianą „A. MOLL“.

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem Indowym, szcze-gólnie jako środek usmierzający do weterania przeciw rwanu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muzyki i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej fiaski 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów Molla i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, L. Marciszewicz, Konstanty Wisz-niewski, handel Stanisława Szarskiego i Syna 97 18 52

istniejąca od roku 1865  
**PRACOWNIA RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA**  
i założona obok niej  
Pierwsza galicyjska Fabryka wyrobów marmurowych  
**FABIANA HOCHSTIMA** w Krakowie  
zostanie z dniem 1 kwietnia b. r. przeniesioną  
z ulicy św. Jana, 3, na ulicę św. Sebastyana, L. 13,  
(obok łazienek rzymskich).

Wielki skład gotowych różnobarwnych marmurów na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne dla pp. rzeźników i masarzy, komple-tnie urządzenia dla cukierni, kawiarni itp. Wyroby te dotychczas dla braku krajowej fabryki były wyłączone z Wiednia sprowadzane.

Ze względu na przeniesienie pracowni, znajdujące się na składzie gotowe pomniki z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru, między innymi figura św. Józefa z dziećmi na wysokim i okazałym postumencie, są do nabycia po cenie znacznie niższej. 289 10 11

Kranik z przyberami, jakoteż niski wóz cieżarowy z plat-formą i żelaznym spodem, silnie zbudowany, tamże tan o nabycia.

**Sensacye**  
wywołują nowo wynalezione oryginalne genewskie  
złociste zegarki remontoar z podwójną kopertą, bardzo pięknem wnętrzem niklowym i emaltowaną tarczą.

Zegarków tych, dzięki połączeniu metalowemu, zupełnie osobiwe i nowemu, nawet znawcy nie mogą odróżnić od prawdziwie złotych tak pod względem wyglądu, jako też pod względem mi-sternego, artystycznego wykonania (wyłącznie ręczne ryciny) Za nasze zegarki złoście dajemy daleko sięgające poręczenie, że po dobiegnięciu złota zatrzymują na zawsze i że wewnątrz jest jak naj-sterannie wykonane i uregulowane. Za dokładny chód daje się 3-letnie pisemne poręczenie.

Cena za sztukę 6 zlr.

Do tego stosowny prawdziwie złocisty łańcuszek z karabinie-rem bezpieczeństwa, fason: Sport, Marquis lub panczer, zlr. 1.50.

Do każdego zegarka za darmo futerałk skórzany.

Nabyć można przez centralny skład 399 6 6

6 zlr. 6 zlr.

**Alfreda Fischera, Wien, L. Adlorgasse, 12.**

**Leśnictwo Zassów**  
pod Czarną  
(poczta Zassów) rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją 642 8 20  
**nasiona leśne.**  
Cena za 1 funt—50 dkgr:

Jodła 30 ct., modrzew 60 ct., sosna zwyczajna 1 zlr. 40 ct., sosna czarna 1 zlr. 40 ct., świerk 75 ct., akacja i olcha po 30 ct., glębia, jasion i jarzab po 20 ct., wiaz i żarnowiec po 40 ct. Prócz tego poleca do kultur wiosennych 10.000 060 sadzonek leśnych (wszystkich gatunków krajo-wych, różnego wieku) i 100.000 drzew parkowych, krzewów i roślin pnących w stu różnych gatun-kach. — Cenniki odwrotną pocztą.

**WINA WĘGIERSKIE**

Hegyaljskie obywatelskie . . . 6 butel. zlr. 2 —  
panska . . . 6 . . . 2.50  
prima panskie . . . 6 . . . 3.20  
samorod. szlach. star. 6 . . . 3.—  
Zieleniak starszy . . . 6 . . . 3.—  
Riesling z r. 1889 . . . 6 . . . 3.40  
Tokajskie wytrawne lub słodkie 6 . . . 4.—  
Tokajskie starsze . . . 6 . . . 4.50  
Szegszarder czerwone . . . 6 . . . 2.—  
Erlauer . . . 6 . . . 2.50

Wielki wybór wszelkich win węgierskich. 724 3 8

W oryginalnych beczkach znacznie taniej.  
Rozsyłka na prowincye uskutecznią się odwrotną pocztą.

**Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryjańska, L. 41, w domu mistrza Matejki.**

**Na Święta!**  
Fabryka  
wyrobów masarskich i wędlin  
Wojciecha Dutkiewicza  
Kraków, ul. Sławkowska, 2,  
poleca zdrowe i świeże wędliny,  
jako to:  
szynki wyborowe, wędzone i west-falskie, oraz cielece, boczki ze że-berkami i zawijane, kiełbasy po-łędwicowe, krajane i siekane, glo-widznie, salcesony, ozory i t. p.  
po niskich a stałych cenach.  
Zamówienia na święta Wielkanocne tak miej-scowe, jak i zamiejscowe przyjmuje się i wysyła w oznaczonych dniach.

Z poważaniem  
**Wojciech Dutkiewicz,**  
właściciel masarni.

100—300 zlr. miesięcznie  
mogą mieć osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach napewno bez kapitału i ry-zyka, zajmując się sprzedażą papierów pań-stwowych i losów prawnie dozwolonych. Zgło-szenia pod „Leichter Verdict“ przyjmują Rudolf Mosse, Wien. 667 4 10

**H. Wierzycki w Tarnowie**  
poleca 326 18 24  
Przybory krawieckie, Roboty rę-czne, Potrzeby toaletowe, Papiery i artykuły piśmienne.  
**Fabryczny skład rękawic-cek skórkowych.**  
Wysyła pocztą bez liczenia opakowania

C. k. wył. z. uprzywilej.  
**Zakład I-rzędny i chemiczna pralnia maszynowa Zygmunt Fluss**  
Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów, Czerniowce.  
W Krakowie, w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża, 7.  
Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, 7 wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Otomunie, Weneeya 1894.

**!Na sezon!**  
wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuję się, czyści chemicznie i odnawia w ca-łości bez prucia wraz z podszewką i wstawianiem. Polysk z ubrań kamgarnowych usunaw się wedle własnego, chemicznego postępowania (patent).  
Polecam dalej Szan. Publiczności moją, wedle najnowszych wymogów urzędową:

**Pralnię chemiczną (Nettoyage français)**  
ochrona przeciw chorobom zakaźnym  
dla męskiej, damskiej i dziecięcej garderoby, ubrań uniformowych, wojskowych i urzęd-niezych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrękinów. 580 3 8

**Specjalna farbiarnia á ressort**  
na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamiaty półwełniane, bawelniane, pasmantery, i materye dekoracyjne, w najmodniejszych, najlepszych kolorach.

**czyszczenie piór strusich.**  
Miejsca zamówień w większych miastach  
Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy tylko:  
ul. św. Krzyża, Mikołajska, L. 7 (dom Wgo Chmurskiego).

**Pralnia maszynowa i parowa.**  
Zamówienia z prowincyi uskutecznią się natychmiast.

**OSTRZEŻENIE.**  
Niekörtory spekulanci sprzedają masę pod rozmaitymi nazwiskami jako „Exsic-cator“ — Ostrzegam P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu „Exsicccator“. Żądać rachunków z herbem państwa i zna-kiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

**Exsicccator**  
niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.  
100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 710 12 0  
Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.  
Sprzedaw w Krakowie u p. Fr. Lenerta, we Lwowie u p. Hübnera.

# Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 12 24 0  
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych,  
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedzialnej gwarancji na raty.

## Pierwszy polski Bazar marek pocztowych.

Poleca marki z całego świata od pół centa za sztukę, 1000 sztuk od 15 ct., 100.000 szt. od 6 zł. Wysyłam marki do wyboru za odpowiednią kaucją lub poręczeniem. Zamieniam i kupuję albumy z markami i same marki. Główny skład albumów na marki: male od 6 do 90 ct., większe od 1 do 4 zł., duże od 5 do 24 zł. Wydawnictwo pierwszej polskiej gazety filatelistycznej „Polski Filatelist”, miesięcznik ilustrowany, rocznik z przesyłką 1 zł. 50 ct., oraz Eksport złotych rybek 1 szt. od 15 ct. 100 szt. od 1 zł.  
**M. M. Urbański, Kraków. 792 1 3**

**Korzystny interes.** Bez ryzyka 8% od kapitału. Z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania **kamienica** w bliskości Rynku gł., o 6 oknach frontu, 3 sklepach, z placem pod budowę 137 kwadr. sążni mierzonym. Dach cynkiem najlepszym (Nr. 13) w tym roku pokryty. Cena 40.000. Potrzeba do kupna 15.000 zł. Na hipotecę Bank krajowy. Wiadomość w Administracji „N. Reformy”. 806 1 10

**Julian Szopiński Pracownia artystyczno-dekoracyjna** Kraków, ul. Zwirzyńska, 4, podejmuje się wszelkich robot fasadowych, kościelnych, dekoracji salonów i t. d. we wszelkich materiałach i po możliwie niskich cenach. Zamówienia przyjmuję i na prowincję. 787 1 5

**Henryk Fuglewicz** dawniej K. Knorek i Spółka Kraków, Floryńska, L. 23, poleca 795 1 6  
Wszelkie towary korzenne, Owoce świeże i nowalje, Wódki i wina tak krajowe, jak i zagraniczne, Kompoty i konserwy po najumiarkowanych cenach. włoskie 18 ct. b. ładne kalafioły duże róże.

**Paniom** naszego kraju dała przyroda piękna, ale zarazem także bardzo czulą cerę. Powietrze stonki naszego klimatu tj. ostry mróz lub za gorące promienie słoneczne powodują istotnie popęknięcie skóry, opalenie, plamy od zimna i gorąca, a nawet piegi. Aby zapobiedz tym nieprzyjemnościom, polecamy do codziennej toalety **krem Dra Rixa**, niezrównany krem dyamentowy, przeto od 50 lat znany i ceniony. Puder Pompador i mydło Rix uzupełniają higieniczne działanie pasty Pompador. Wyrobów tych po złr. 1.50 można dostać w większych aptekach, a jeśli nie, to u firmy **Med. Dr. A. Rix General-Vertrieb, Wiedeń, Praterstrasse, Rix-Hof**. Wobec licznych nasładownictw trzeba być ostrożnym. 732 1 10

**Roboty ziemne, ciesielskie i murarskie** są z wolnej ręki do rozdania. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy” pod 794 784 1 3

**Wózek dziecienny** elegancki, prawie nowy, do sprzedania. Wiadomość: ulica Zielona, 6, II p. 797 1 3

**Majątki ziemskie** do sprzedania lub zamiany na kamienice w Krakowie, a to: majątek 2000 morgów, 1/2 mili od kolei; 578 m. obszaru, 2 1/2 mili od kolei żelaz.; 400 m. 1 1/2 mili od kolei żelaz.; 390 m. 1 mila od kolei żelaz.; 470 m. 1 1/2 mili od kolei żelaz.; 600 m. 1 1/2 mili od kolei żelaz.; 700 m. 2 1/2 mili od kolei żelaz.; 850 m. 1 mila od kolei żelaz.; 1500 m. 1 1/2 mili od kolei żelaz.; z zaliczką do 30000 zł. nabyć można i zrobić **korzystny interes**: 1220 m. 1 mila od kolei żelaz.; 2800 m. stacya kolejowa w miejsc. 771 1 6  
**Folwarczki** 50, 80, 100, 120, 150 i 200 morgów. **Dzierżawa** 200, 300, 400, 500 i 600 morgów od św. Jana b. r. do wzięcia. Blizszych wyjątków udziela: **Edward Lipner w Tarnowie,** gmach teatralny. 771 1 6

Na zbliżające się **ŚWIĘTA WIELKANOCNE** polecają:

- Masę woskową do podłóg własnego wyrobu.
- Masę francuską do posadzek. Szczotki do froterowania. Wosk do froterowania.
- Farbę olejną do podłóg.
- Bursztynową glazurę do podłóg od znanej firmy L. Marx, Gaaden
- Farbę bursztynowo-olejno-lakierową firmy O. Fritzego, Hetzendorf.
- Glazurę spirytusową do podłóg (Moment-Glazur) firmy L. Marx, Gaaden.
- Farbę spirytusowo-lakierową do podłóg firmy Christof Schramm w Wiedniu „Linoleum“.
- Glazurę spirytusowo-emal. do podłóg.
- Lakier bursztynowy czysty, bezbarwny, do nadania żywego i trwałego połysku na podłogach.

Ceraty na stoły i meble. Przedściółki cerat. i z Linoleum. Chodniki ceratowe, kokosowe i z Linoleum.

**Rogózki kokosowe, szeczotkowe i żelazne. Szczotki do przedpokoi.**

**Artykuły piwniczne:** Pipy i wentyle do beczek. — Węże gumowe do ściągania płynów. — Lewarki gumowe, patentowane. — Napełniacze patentowane do flaszek. — Korki do butelek. — Korki do flaszek z figurkami i z kluczami. — Maszynki do korkowania duże i ręczne. — Aparaty do toczenia piwa. — Korkociągi i druty do wyciągania korków. — Kapsle do butelek. — Smółki do lakowania butelek. — Maszynki do kapslowania butelek. — Maszynki do mycia flaszek. — Srot i Szczotki do mycia flaszek. — Środki do czyszczenia, klarowania i filtrowania.

**Kalosze prawdziwe rosyjskie.** „ŚMIGUSY“ w rozmaitych kształtach. — Rozpylacze niklowe kieszonekowe. — Perfumy i wodę kolońską do oblewania w „Poniedziałek“.

**REIM i FRIEDRICH** Linia A-B, KRAKÓW, Rynek, L. 37,

Z powodu odbyć się mającej w bieżącym roku w stolicy Węgier **Wystawy Jubileuszowej** urządzonej dla uświetnienia obchodu 1000-letniego istnienia państwa węgierskiego, powołaniem zostało do życia pozostające pod protektorem król. węg. Rządu i król. węg. kolei państwowych **Przedsiębiorstwo podróży i zaopatrzenia „Millennium“** mające na celu ułatwienie każdemu zwiedzenia Wystawy przez dostarczenie pod nader umiarkowanymi warunkami kart podróży i utrzymania, upoważniających posiadacza do korzystania z jazdy koleją do Pesztu tam i napowrót i zapewniających mu mieszkanie i utrzymanie podczas pobytu w Peszcie, a nadto zwiedzenie wszelkich osobliwości stolicy. Wyczerpujące i respekta i dokładne informacje udziela **Dyrekcya w Peszcie, Hotel Hungaria**, tudzież **Generalne Zastępstwo dla Galicji i Bukowiny Biuro spedycyjne Leona Augenblicka w Krakowie, ulica Mikołajska, 11.** 786 1 3

**Wiktor Czaplicki, jubiler, w Krakowie** tylko w **Rynku głównym, L. 7,** obok handlu Wnych Zimera i Porebskiego, poleca P. T. Szanownej Publiczności swój **Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych.** Przyjmuję wszelkie zamówienia i reperacje i wykonuję takowe jak najstaranniej punktualnie po najniższych cenach. 785 1 3  
**Złoto, srebro i drogie kamienie** kupuję lub przyjmuję w zamian. **Wybór koralii prawdziwych toczonych i pierścionków zaręczynowych w różnych fasonach.** **Srebro stołowe gotowe na składzie.**

**Z dniem 1 kwietnia 1896 roku** otworzoną zostanie **Mleczarnia centryfugalna** **Plac Szczepański, L. 9.** Zaopatrzona we wszystkie potrzebne, najlepiej udoskonalone aparaty mleczarskie, dostarczać będzie wszelkiego rodzaju najlepszej jakości **Nabiału** po możliwie umiarkowanych cenach, aby sobie zjednać względy i poparcie Szanownej Publiczności. Zamówienia na dostawę do domu przyjmuje zarząd na miejscu. Odbiorcom w większej ilości odstępuje się znaczny rabat. Cenniki na żądanie. 789 1 3

**Christoph'a lakier** na posadzki bezwonny, sehnje natychmiast. Puszka złr. 5.90. **W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek główny, L. 6.** W Brodach: Witkowski i Sp., w Drohobyczu: Jakób Pilpel, w Jarosławiu: A. Zabotny, w Jaworznie: T. Dendera, w Kolomyi: St. Romanowicz, we Lwowie: A. Hübner, w Mieciu: S. Brandmann, w Nowym Sączu: Mindl Teichtel, w Przemyślu: M. Beglickter, w Rzeszowie: A. Herbst, w Samborze: Bron. Zubawski, w Sanoku: Narodnia Torhowia, w Skoczowie: C. Soblich, w Stambawowie: T. Kwiatkowski, w Tarnopolu: E. Frantz, w Tarnowie: Tadeusz Soharff, w Ustroniu: S. Plach, w Zywou: J. J. Danko. 638 2 19

**BOLESŁAW ARMATOWICZ JUBILER** w Krakowie, Rynek gł., L. 17 obok księgarni Wgo Friedleina, poleca łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności swój **Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych** wykonanych podług najnowszych wzorów, odznaczających się trwałością i dokładnym wykonaniem. Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy, wykonując takowe najstaranniej i po cenach umiarkowanych. **Srebro stołowe do wypraw gotowe na składzie.** Złoto, srebro i inne kosztowności kupuje lub przyjmuje w zamian. 780 1 2 Utrzymuje na składzie także wyroby z chińskiego srebra po cenach fabrycznych. Z poważaniem **Bolesław Armatowicz, Kraków, Rynek, L. 17.**

**Franciszek Jan Kwizda** **Kwizdy** **plyn wzmocnienia** c. i k. uprzyw. woda do mycia koni. Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a. 151 11 12 Od lat przeszło 30 w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych używany w celu wzmocnienia i przywrócenia sił po wielkich trudach, w razie zwichnięcia, skręcenia, stwardnienia ścięgien itd. nadaje zdolność koniom do wybitnych usług. **Skład główny: Apteka obwodowa Korneuburg pod Wiedniem.** Dostać można w każdej aptece i drogueryi Austro-Węgier. **Znak ochronny.** 780 1 2

**A. LIEBESKIND** w Krakowie, ul. Floryńska, 14. **SKŁAD GŁÓWNY** koniaku kuracyjnego francuskiego i wina malagi. Poleca na nadchodzące święta wszelkie towary korzenne, migdały, rodzynki, cukier, kawę, herbatę, wódki krajowe, likiery, wina węgierskie, austriackie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, araki, esencje, porter angielski, czekolad. Sucharda w różnych gat., owoce włoskie i tyrolskie, tudzież świeże jarzyny. **Ceny umiarkowane.** 795 1 Zlecenia z prowincyi uskutecznią się natychmiast.

**Koncesyonowany majster murarski** **Józef Siwek** Kraków, ul. Stachowskiego, 103, wykonywuje wszelkie roboty budowlane tak ze swego materiału, lub mu przez strony dostarczonego. 740 2 4

**W KRAKOWIE W KRAKOWIE** **MAGASIN AU PRIX FIXE** ul. Grodzka, L. 3, I piętro, zaopatrzone jest we wszelkie najgustowniejsze **GARNITURY MĘSKIE I DZIECIENNE** na sezon wiosenny i letni po cenach nader umiarkowanych. **Ubrania męskie** od złr. 12 i wyżej | **Ubrania dziecięce** od złr. 8 i wyżej  
**Zarzutki** " " " 10 | **Ubrania angielskie** " " 22  
**Spodnie** " " " 8 | **Ubrania żakietowe** " " 18  
itd., oraz 472 5 20  
**Mundurki dla uczniów szkół średnich.**

**Dzierżawy ogrodu** poszukuje się z domem mieszkalnym w Krakowie lub też przy mieście, z dodatkiem pewnego obszaru gruntu ornego. Zgłoszenia przyjmuje **P. Kujawski** w Krakowie, ul. Szlak, L. 36, drzwi Nr. 7. 791 1 3

**Zlecenia od dam** chcących wyjść za mąż! Wdowy: 30 lat mające, z majątkiem 400 000 złr., 34 lat, z mająt. 250 000 złr., 28 lat, z mająt. 160 000 złr., 26 lat, z mająt. 70 000 złr., 26 lat, z mająt. 40 000 złr. Dziećwota sierozy, z mająt. 800 000, 450 000, 200 000, 120 000, 50 000, 30 000, 16 000 złr. Oprócz tego jest jeszcze wiele zleceń od wdów i osieroconych dziewcząt mających majątku od 5 000 do 500 000 złr. Na zapytania w języku niemieckim odpowiada pod największą dyskrecją **Bureau pośredn. „Globus“,** Budapeszt, Desselwygasse 25.

**Cyrk Henry.** Kraków, ulica Dietla. W niedzielę dnia 29 marca 1896 **2 Wielkie Przedstawienia.** Na przedstawienie o godzinie 4 po południu każdy dorosły, co ma bilet na miejsce numerowane, może przyprowadzić dziecko niżej lat 10. Program doborowy. Japonczyk czyli uroczystość podczas nocy letniej w Tytipu, wspaniała, zdumiew. pantomima. **O godz. 8 wieczorem** **nadzwyczajne przedstawienie.** Występ świeżo zaangażowanych sił artystycznych. **Amor w kuchni** pantomima baletowa w 5 obrazach podług wiedeńskiej opery dworskiej. **W poniedziałek przedstawienie** z dobor. programem. Nowa pantomima. O liczne odwiedziny prosi **Henry, dyrektor.**

**Gotowe sukienki, ubrania, płaszczyki** dla **dziewcząt i chłopców** **bluzy, szlafroki dla dam** **ulica Grodzka, L. 4,** I piętro, 24 12 0 **Artur Aprill.** Zamówienia przyjmuję z materiałów moich własnych lub dostarczonych.

**Porebski & Zimler** w Krakowie, Rynek główny, L. 8, polecają **Gorsety francuskie.** Król zupełnie nowy, wykonany ściśle według anatomicznych pomiarów przy uwzględnieniu warunków higienicznych, oraz **Gorsety wiedeńskie** z pierwszorządnej pracowni, z dobrego materiału i starannie wykonane według kroju zastosowanego do sukien ostatniej mody. 735 3 6

**Pracownia ubiorów męskich** **Stanisława Gadowskiego** w Krakowie, ul. Sławkowska, L. 24, (w domu kafejki Emeryków). 726 3 12 wykonywuje wszelkie w zakresie ten wchodzące roboty, gustownie, w oznaczonym czasie i po cenach przystępnych.

**Róże** wysokopienne i niskie, tylko w doborowych gatunkach i pierwszorządnej jakości, poleca po następujących cenach: **jednorożne z pigm. wysokopien**, niskie rozwinęta korona 0 90—1 60 m. 0 50—0 90 m herbaciane i noisetta 12 sztuk złr. 5.— złr. 4.— 50 " " 20.— " 15.— 100 " " 40.— " 28.— **remontant i bourbon** 12 sztuk " 4 50 " 3 50 50 " " 18.— " 13.— 100 " " 35.— " 24.— **Dwulitnie** w tych samych gatunkach po stosunkowo wyższych cenach. 659 2 3 **Nawsi-Jablonków, Śląsk austr.** **A. Thomann,** szkółka róż i drzewek owocowych. Katalogi za darmo i opłatnie.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymany w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI** Kraków, Sukienice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.